WYDAJE: R. S. W. »PRASA«
REDAGUJE: KOMITET
ADRES: KATOWICE, SOBIESKIEGO 11
TELEFONY NR: 311-52 316-01 — P. 31 135

SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

REDAKCJA SPORTU POZNAŃSKIEGO: POZNAŃ, ULICA KIECAŁA 8 • TELEFON 73-30

Katowice — Wrocław
9 grudnia 1948 r.

REDAKCJA SPORTU POMORSKIEGO: BYDGOSZCZ, AL. 1-GO MAJA 51 - TELEFON 34-96

101 (378)

CZWARTEK
CENA 15 zł
ABONAMENT MIESIĘCZNY: 120 zł.
REDAKCJA SPORTU KRAKOWSKIEGO: KRAKÓW, WIŚLNA 4 — TELEFON 874-79

4 Sztafety Czynu Kongresowego zdążają ku stolicy

Szlachetna rywalizacja biegaczy i organizatorów na trasach biegów

Gigantyczny bieg manifestacja solidarności i entuzjazmu wszystkich ludzi pracy z młodzieżą polską

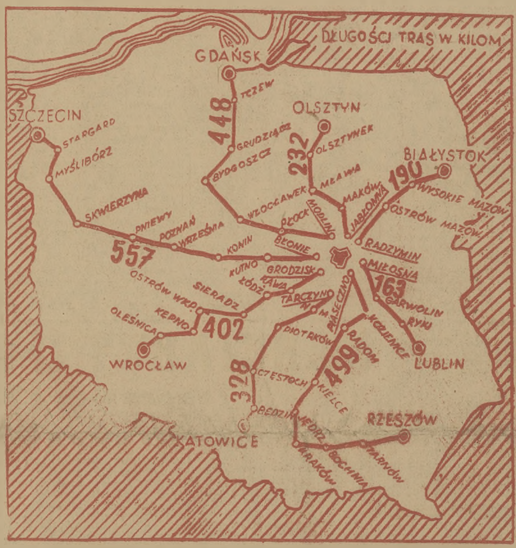
W chwili gdy czwartkowy numer „Sportu" znajdzie się w rękach naszych Czytelników z ośmiu sztafet kongresowych dwie **SZCZECIŃSKA I RZESZOWSKO - KRAKOWSKA** ubiegną już pokaźny odcinek drogi, dzielącej je od stolicy Kongresu. Dalsze dwie **WROCŁAWSKA I GDAŃSKA** będą również miały poza sobą pierwszy etap kongresowej drogi. Dwie dodatkowe sztafety terenowe z Dolnego Śląska, które biegły ochotniczo z Karpacza i znad Nysy Łużyckiej wykonały już swoje ochotnicze zadanie.

Już pierwsze meldunki napływające regularnie od naszych korespondentów świadczą o tym, że organizacja gigantycznej imprezy na pierwszych etapach zdała swój egzamin, że nawet tam, gdzie pojawiły się drobne niedociągnięcia i nieznaczne opóźnienia, spowodowane przez niesprzyjające warunki atmosferyczne, zapał i entuzjazm uczestników i organizatorów sprawiają, że sztafety przebiegają poszczególne etapy w czasie z góry zaplanowanym i w dobrej formie. Na trasach jesteśmy świadkami szlachetnego współzawodnictwa i rywalizacji.

Punktem honoru każdej lokalnej organizacji, delegującej swych uczestników do gwiaździstego biegu, jest osiągnięcie również i z punktu widzenia sportowego jak najlepszego wyniku i dania ze siebie wszystkiego by gigantyczny bieg odbywał się w tempie i bez niepotrzebnych zahamowań. Taki sam wyścig pracy na płaszczyźnie organizacyjnej odbywa się **wśród organizatorów sztafety**, którzy robią wszystko co w ich mocy, by stworzyć odpowiednie warunki obiektywne i techniczne i ułatwić uczestnikom ich wysiłek. **Wreszcie entuzjastyczne, spontaniczne, jak najprzyjaźniejsze ustosunkowanie się do Sztafety Czynu Kongresowego Młodzieży Polskiej manifestuje się na każdym kroku u ludności tak naszych miast, jak i wsi, przez które prowadzi trasa sztafety.**

Ludność wylega gromadnie na drogi, wznosi bramy triumfalne, ozdobione transparentami, serdecznie wita biegnących, dekoruje trasy i w ten sposób daje wyraz swej solidarności z Czynem Kongresowym. Akademie, organizowane z okazji sztafety w poszczególnych miastach i w większych ośrodkach wiejskich z udziałem uczestników biegu gromadzą tłumy słuchaczy, którzy jeszcze raz mają sposobność usłyszenia i ujrzenia **prawdy o bezinteresownym i dobrowolnym Czynie Młodzieży Polskiej i o znaczeniu decydującego dla naszego życia narodowego i politycznego faktu zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego.**

Cały kraj przeżywa dziś razem z młodymi robotnikami i robotnicami, razem z młodzieżą wiejską, z młodzieżą szkół średnich i wyższych, z żołnierzami naszego odrodzonego Wojska Polskiego wielkie chwile, poprzedzające nadejście Dnia Zwycięstwa i triumfu polskiego ruchu robotniczego i wszystkich ludzi pracy. Właśnie tych **ośm tras Sztafety Kongresowej, na których wykreślamy czerwonym ołówkiem codziennie postęp sztafety unaocznia najlepiej bezpośrednia i prosta, serdeczna i zrozumiała dla każdego wielkość ostatnich dni przedkongresowych, wielkość samego wydarzenia, którego radosna zapowiedź przyspieszyła tętno serca i mózgu każdego człowieka dobrej woli i porwała najaktywniejszą część narodu do Czynu Kongresowego.**



A teraz oddajemy głos naszym sprawozdawcom:

Sztafeta morska ma już za sobą 3 etapy

SZCZECIN. (tel. wł.) Plac Niezłomnych — tak chyba powinien nazywać się każdy punkt startowy Sztafety Kongresowej. Niezłomni to przede wszystkim młodzież polska niezłomna w pracy i w walce. Młodzież ta zapełniła wielki plac. Wokół startu ustawiły się poczty sztandarowe. Nastrój podniosły, się nie wymuszony i nie mający w sobie nic sztucznego.

Przybywają przedstawiciele władz państwowych partii politycznych i organizacji społecznych witani przez członków Komitetu Wykonawczego Sztafety. Jego przewodniczący ob. DOBISZEWSKI składa raport: „Wszystko gotowe do startu! „Maszyna organizacyjna biegu w całym województwie czeka tylko na sygnał. Praca nie była łatwa. Trasa ze Szczecina jest przecież najdłuższa.

Przemawiają z kolei przedstawiciele łączących się partii robotniczych sekretarze Wojewódzkich Komitetów **Kłosiewicz i Lech** a z ramienia ZMP ob. **Szydlak.** Przemówienia żywo oklaskiwane są przez zebranych. Zbliża się chwila startu. Pistolet startera zastępuje tu sygnał radiowy. Ze startu biegnie jako pierwsza CECYLIA LUBA. Biegnie wzdłuż udekorowanych ulic przybranych od świetnie domów, pod transparentami, głoszącymi hasła jedności i socjalizmu. Za chwilę oddaje już tubę z pergaminem następnemu biegaczowi.

Korzystając z tego rozmawiamy z pierwszą uczestniczką Sztafety:

„Pracuję w Szczecińskich Zakładach Konfekcyjnych, mówi ob. Luba. Cieszę się bardzo, że mnie właśnie przypadł w udziale zaszczyt wystartowania z pozdrowieniami młodzieży naszego województwa dla Kongresu. Dowiadujemy się jeszcze że zaszczyt ten spotkał ob. Lubę zupełnie zasłużenie. Jest przodownicą pracy. Sportem interesuje się bardzo przede wszystkim lekkoatletyka. Życzymy jej jak najlepszych osiągnięć również i na tym polu.

STAROGARD. Po dwóch i pół godzinach biegacze szczecińscy osiągnęli Starogard. W samo południe na mecie na rynku zjawił się ostatni biegacz pierwszego etapu ob. Wojnarowicz, który obecnie odbywa służbę wojskową. Przekazanie przez biegacza pozdrowień dla Kongresu odbyło się uroczyście. Punktem kulminacyjnym uroczystości sztafetowych w Starogardzie była akademia, która odbyła się w godzinach popołudniowych.

Siódmego bm. we wtorek rano biegacze Starogardu wyruszyli w kierunku Myśliborza. Na tym etapie wzięło udział w biegu 213 uczestników, w tym 31 kobiet. Kilka minut po godzinie 1-szej po południu sztafeta znalazła się w Myśliborzu. Na trasie drugiego etapu miejscowa ludność entuzjastycznie witała biegnących. W jednej ze wsi w powitaniu wzięła udział kapela ludowa.

Po południu w Myśliborzu odbyła się akademia poświęcona zjednoczeniu partii robotniczych.

We środę w godzinach rannych sztafeta morska wyruszyła do Skwierzyna dokąd przybyła w godzinach popołudniowych. We czwartek start do 4-go etapu.

Sztafeta nr. 5 już w Krakowie

RZESZÓW, (tel. wł.)

W dzień później t. zn. we wtorek od swych szczecińskich kolegów z drugiego krańca Polski z Rzeszowa wyruszyli młodzi uczestnicy — Sztafety Czynu Kongresowego do pierwszego etapu.

Start Sztafety przybrał rozmiary potężnej manifestacji na cześć Kongresu i nowej Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej. 12 tysięcy osób było świadkami wyruszenia sztafety, którą żegnali przedstawiciele partii robotniczych i ZMP.

510 uczestników pierwszego etapu witano na trasie, prowadzącej do TARNOWA bardzo serdecznie. Równie serdecznie powitano sztafetę na mecie w Tarnowie. Młodzież tarnowska wystąpiła na akademii przedkongresowej ze specjalnym programem artystycznym.

We środę uczestnicy sztafety przybyli do BOCHNI, jako końcowego punktu drugiego etapu. Również i w Bochni miejscowe społeczeństwo przyjęło owacyjnie sztafetowców.

We czwartek odbędzie się w KRAKOWIE wielka akademia przedkongresowa z udziałem uczestników biegu.

Start sztafety z Wrocławia

SZTAFETY TERENOWE POŁĄCZYŁY SIĘ ZE SZTAFETĄ DOLNOŚLĄSKĄ WE WROCŁAWIU

Ochotniczy Czyn Kongresowy młodzieży dolnośląskiej, która zorganizowała dwie sztafety terenowe, by połączyć się ze sztafetą wrocławską w stolicy Dolnego Śląska odbił się szerokim echem w całym kraju.

Młodzież Karpacza i Nysy Łużyckiej wykonały swe zobowiązanie i jej biegacze przybyli ósmego bm. na Plac ZMP we Wrocławiu, przekazując pozdrowienia z najdalszych zakątków Dolnego Śląska Kongresowi Zjednoczeniowemu.

Sztafeta łużycka wystartowała w poniedziałek rano i biegła przez Złotorię i Legnicę do Wrocławia. Serdeczne przyjęcie na trasie ze strony ludności było dowodem zrozumienia i solidaryzowania się mieszkańców Ziem Odzyskanych z hasłem Czynu Kongresowego.

Druga sztafeta wyruszyła we wtorek z Karpacza i dotarła w planowanym czasie do Wrocławia.

WROCŁAW (tel. wł.). We Wrocławiu w dniu wczorajszym odbył się uroczysty start sztafety ZMP do Warszawy na Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych.

W stolicy Dolnego Śląska, już od wczesnych godzin porannych tłumy ludzi śpieszyły na plac ZMP, gdzie odbył się uroczysty start sztafety z Wrocławia.

O godz. 9-ej do zebranych tłumów wśród których przeważała młodzież, przemawiali imieniem obu partii politycznych sekretarz woj. WK PPS **MACIEJ ELCZEWSKI,** a w imieniu Woj. Zarządu ZMP **JAN KARST.** Gromkie okrzyki młodzieży na cześć dostojników państwowych i przywódców partyjnych były odpowiedzią na ich przemówienia. Na historycznym meldunku jaki sztafeta zaniesie do Warszawy, złożone zostały podpisy i pieczęcie obu robotniczych partii politycznych, ZMP i prezydenta miasta.

Następuje sygnał startu. Pałeczkę otrzymuje **przewodniczący Woj. Zarządu ZMP,** który po przebiegnięciu kilkudziesięciu metrów przekazuje ją prezydentowi miasta Wrocławia Kupczyńskiemu.

Dalej biegną płk. **Kawecki,** dyr. **WUKF mgr Skrocki.** Od nich pałeczkę przejmują **Kazimierczak, Chorąży, Drozdowski, Wagner, Dąbrowski i setki dalszych biegaczy—bojowników o socjalizm, przodowników pracy i nauki.**

Na ulicach Wrocławia, na szosach i w miastach, miasteczkach i wsiach żegnani oni byli przez niezliczone szpalery ludności, która przekazywała im najserdeczniejsze pozdrowienia dla Kongresu.

W piątek start sztafety nr. 6

KATOWICE. W piątek dnia 10 grudnia rb. wyruszy z Katowic sztafeta Czynu Kongresowego. Dzień ten będzie wielkim świętem młodzieży robotniczego Śląska.

O godz. 9.30 na **sygnał radiowy** pierwszy biegacz przodownik pracy z kopalni Zabrze - Wschód wyruszy spod gmachu Urzędu Wojewódzkiego. O godz 9.10 przybędzie specjalna sztafeta motocyklowa z Zabrza, która przywiezie meldunek o wykonaniu planu pracy. Meldunek ten wręczony zostanie przez ostatniego biegacza uczestnikom Kongresu w Warszawie.

Przed startem odbędą się podniosłe uroczystości w ramach których przemawiać będą przedstawiciele PPR i PPS oraz ZMP. W imieniu KW PPR przemówi tow. **STASIAK;** a w imieniu PPS poseł **STACHOŃ,** jako trzeci przemawiać będzie przedstawiciel ZMP **KUBICZEK.**

W mieście biegacze zmieniać się będą co 500 metrów. Sztafeta w Katowicach przebiegnie ulicami Jul. Ligonia, Kościuszki, Żwirki i Wigury, Mikołowską, Plac Wolności, Trzeciego Maja, skąd przyjęta będzie przez międzyetapowy komitet.

Z okazji sztafety Czynu Kongresowego wydany zostanie specjalny afisz propagandowy, wykonany przez artystę grafika Józefa Mroszczaka.

—□—

Trasy sztafet, które w dniu Kongresu Zjednoczenia Partii Robotniczych przybędą do Warszawy, uległy w obrębie stolicy zmianie.

Sztafeta białostocka, z punktu etapowego w Radzyminie, przebiegnie ulicą Radzymińską, trasą W—Z, tj. przez most Śląski i Nowy Tunel do ul. Hipotecznej i dalej Bielańską, Wierzbową do placu Zwycięstwa. **Natomiast sztafeta olsztyńska, z punktu etapowego w Jabłonnie, pobiegnie ul. Zieleniecką wzdłuż nasypu kolejowego, a następnie nowym mostem średnicowym do ul. Karowej i dalej do placu Zwycięstwa.**

Z RINGÓW POMORSKICH

GRUDZIĄDZ. W Grudziądzu odbył się mecz towarzyski między ZKS „Unią" i bydgoskim zespołem KS ZZK „Brda". Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem bokserów „Unii" w stosunku 11:5.

Polska - CSR 2:6

»na macie Radio Palace«

PRAGA (tel. wł.) **Polska** reprezentacja zapaśnicza, która po długich perypetiach paszportowych dotarła wreszcie we wtorek do Pragi, uległa wyraźnie zapaśnikom czesko - słowackim w „tradycyjnym" stosunku 2:6. Honor naszego zapaśnictwa uratowali tylko dwaj zawodnicy „Siły" Mysłowice **TOBOŁA i GOŁAŚ.** Zawiodły w naszej ekipie wagi lżejsze, w których mogliśmy liczyć na zwycięstwo. Przegrał więc **Rokita** w muszej, **Kauch** w piórkowej utraciliśmy również punkt w wadze średniej przez porażkę **Radonia.**

Przegraliśmy zdecydowanie w wagach ciężkich, w których zresztą nasi zapaśnicy byli z góry outsiderami.

Spotkanie odbyło się w **Radio Palace** i zgromadziło około 800 widzów. Gospodarzy reprezentował przedstawiciel prezydenta Pragi, wyżsi urzędnicy Ministerstwa Propagandy, działacze „Sokoła" i delegat Czeskosłowackiego Komitetu Olimpijskiego. Na meczu obecny był również przedstawiciel ambasady R. P. w Pradze.

Po okolicznościowych przemówieniach, prezentacji obu drużyn i odegraniu hymnów narodowych rozegrano ośm walk.

Podajemy wyniki techniczne: (na pierwszym miejscu zawodnicy CSR):

Waga musza: Zeman pokonał na punkty Rokitę.

Waga kogucia: Pisa przegrał na punkty z Tobołą.

Waga piórkowa: Stehlik wypunktował Kaucha.

Waga lekka: Odehnal wygrał na punkty ze Świętosławskim.

Waga półśrednia: Janulik w 9-ej minucie skapitulował przed Gołasiem.

Waga średnia: Ourednik wypunktował Radonia.

Waga półciężka: Hampl w 8-ej minucie położył na łopatki przed nim pasem Bajorka.

Waga ciężka: Ružička wygrał w 1 min. 15 sek. przez złamanie mostka z Szajewskim.

Sędziowali Ziółkowski i Czapek.

W ekipie czeskiej wystąpiło 4 mistrzów CSR **Zeman, Ourednik, Hampl i Ruzicka.** Szajewski w spotkaniu z Rużiczką stał z góry na straconej pozycji i jego porażka była nieunikniona, wziąwszy pod uwagę choćby różnicę wagi. (Rużiczka waży 135 kg).

Bajorek przez dziewięć minut opierał się skutecznie Hamplowi, ale 10-krotny mistrz CSR góruje nad Bajorkiem siłą.

Błędne zestawienie naszej drużyny wyszło na jaw w wadze średniej. Radoń, który w Bułgarii wykazał słabą formę nie potrafił uporać się z Ourednikiem. Ourednik jest „nowym człowiekiem" w czeskim zapaśnictwie i nie posiada większej rutyny turniejowej. Do pewnego stopnia usprawiedliwia Radonia kontuzja łokcia, odniesiona w czasie walki, ale nie usprawiedliwia to kapitana związkowego, który, wiedząc o słabej jego formie nie wykorzystał obecnego w Pradze Gryta, który wykazał na meczu z Budapesztem dobrą klasę.

W półśredniej osiągający coraz wyższy poziom Gołas nie miał zbyt wiele kłopotu z Janulikiem. Gołaś jest w tej chwili najsilniejszym punktem naszego zespołu i najlepszym taktykiem.

(Dokończenie na str. 2-giej)

MUZEUM SPORTU POLSKIEGO MUSI POWSTAĆ W WARSZAWIE

Wydaje się, że idea utworzenia muzeum kultury fizycznej w pełni już dojrzała.

Dzisiejsze wychowanie fizyczne, sport i wszystko to, co z tymi pojęciami jest związane, stanowi bogaty zakres w całokształcie nie tylko kultury fizycznej, ale i ogólnej.

Fakt ten już dziś dla wszystkich jest oczywisty, a pierwsi zwrócili na to uwagę socjologowie i teoretycy kultury.

Wychowanie fizyczne i sport od niedawna wywalczyły sobie katedry uniwersyteckie.

We wszystkich państwach powstały uczelnie wychowania fizycznego o typie akademickim z kilkuletnim programem studiów. Powstał szereg instytutów i zakładów badawczych, gdzie pracują wybitni naukowcy.

Wychowanie fizyczne i sport otrzymały solidne podstawy naukowe i objęły masy. Państwo rychło zrozumiało doniosłą rolę kultury fizycznej w procesie doskonalenia wychowania i uspołecznienia ogółu obywateli.

Na kulturze fizycznej ześrodkowali swoją uwagę ludzie o mocno zróżnicowanych specjalnościach, i to od idealistycznie nastawionego moralisty poprzez higienistę, lekarza, pedagoga — do realistycznie myślącego ekonomisty i polityka.

Wydaje się jednak, że dla konkretnej i obrazowej popularyzacji zagadnień kultury fizycznej z jej największymi składowymi: wychowaniem fizycznym i sportem, co może mieć szczególnie duże znaczenie dla szerszego ogółu niezbędne jest UTWORZENIE MUZEUM. Muzea takie w innych państwach istnieją już od dawna, wśród najlepiej zorganizowanych należało by wymienić muzeum w Sztokholmie a przed wojną w Monachium. W Związku Radzieckim na krótko przed ostatnią wojną przy Państwowym Komitecie Kultury Fizycznej utworzona była specjalna Komisja dla Organizacji Muzeum Kultury Fizycznej.

Wojna przerwała działalność tej komisji, po wojnie jednak zagadnienie to odżyło i dziś na tym polu organizatorzy poszczycić się mogą dużymi osiągnięciami.

Wydaje się, że muzeum kultury fizycznej raczej winno mieć charakter dydaktyczny. Nie może być ono wyłącznym zbiorem eksponatów, które mają wartość tylko historyczną.

Chociaż właśnie od zbierania eksponatów o historycznym znaczeniu należało by rozpocząć pracę. Przede wszystkim dlatego, ażeby jak najrychlej uratować bezcenne eksponaty, które porozrzucane są wszędzie i z każdym dniem ulegają zagładzie. Dotąd niestety nikt ani się o to nie troszczył, ani nie przypisywał temu żadnej wartości.

Jaskrawym przykładem jest **Muzeum Tatrzańskie** w Zakopanem, które powinno przecież mieć jakiś mały chociaż kącik poświęcony narciarstwu i taternictwu — a więc sportom tak ściśle z Tatrami związanym. W muzeum tym niestety tego nie ma.

Zapytany przeze mnie długoletni dyrektor tego muzeum, **dr. Juliusz Zborowski**, dlaczego muzeum ogranicza się wyłącznie do etnografii, fauny i flory Tatr i Podhala — odpowiedział, że dzieje się to skutkiem tradycji i że inne zagadnienia nie mieszczą się po prostu w dawno określonym zakresie muzeum.

Znamienne jednak jest, że dyr. Zborowski „wypatrywał" eksponaty nas interesujące z myślą, „że przecież kiedyś taki dział lub nawet specjalne muzeum musi powstać" — jak mi oświadczył.

Nic też dziwnego, że w prywatnych swoich zbiorach mógł mi pokazać stary obraz Małachowskiego, przedstawiający pierwszych narciarzy w Tatrach, jak również od kilkudziesięciu lat zbierane wiązania narciarskie, których ewolucja jest zadziwiająca, a ogółowi nawet narciarzy zupełnie nieznana.

Dr. Zborowski mógł również mi wskazać, gdzie znajdują się narty Sznajdra, które pierwsze były na Howerli, i to wraz z jego odręcznym pamiętnikiem z owych czasów.

Z podziwem i dumą mówimy i o naszych najlepszych sportowcach, jakimi niewątpliwie byli Kusociński, względnie Czech. Nazwiska ich przeszły do historii sportu polskiego, a nawet — światowego, ale nikt jak się wydaje, nie zajął się zebraniem po nich pamiątek.

Niedawno zmarł prof. **Piasecki**. Kim był zmarły dla polskiej kultury fizycznej, zbyt dobrze wszyscy wiedzą, by o tym pisać. Rękopis, prace i pamiątki po wybitnym naszym teoretyku kultury fizycznej winny znaleźć dla siebie godne miejsce w przyszłym muzeum.

Czy znajdziemy jeszcze pamiątki po Jędrzeju Śniadeckim, Jordanie czy chociażby Osmólskim — wątpliwe, ale szukać ich musimy.

Niezbędne również wydaje się utworzenie **działu sportu robotniczego**, historia którego jest niezwykle pouczająca, a rozwój wykazuje wymowną współzależność z formami rządu i ustrojem państwa. Tu muszą znaleźć dla siebie miejsce ocalałe, po nielicznych przedwojennych klubach robotniczych, pamiątki: nie wyłączając pamiątek po fanatyku proletariackiego sportu, drze Jerzym Michałowiczu. Z obecnego, masowego rozwoju sportu robotniczego nic nie może być uronione a w zebraniu materiału dopomóc winna **KCZZ**.

Analogia sportu robotniczego ze sportem wiejskim jest dosyć wyraźna i także powinna mieć swój odrębny dział, może nawet pod bezpośrednią opieką **Samopomocy Chłopskiej**.

Sport mieszczański, a zwłaszcza jego początki, stanowią bogaty i ciekawy materiał, który starannie winien być również zebrany.

PRASA I WYDAWNICTWA z zakresu wychowania fizycznego i sportu, jak również z dziedzin pokrewnych, musi być szeroko uwzględniona. Jeszcze dziś można znaleźć wiele „białych kruków", które są w prywatnym posiadaniu, a które niewątpliwie zostaną ofiarowane, gdy będzie gwarancja ich zabezpieczenia.

Wdzięczny dział stanowi SZTUKA. Związek sportu ze sztuką istnieje ścisły, już chociażby przez same Olimpiady.

W dziale tym, na ubiegłych Olimpiadach polska sztuka odnosiła duże sukcesy. Oryginały dzieł nagrodzonych, które nie uległy zniszczeniu, lub tylko ich reprodukcje winny być zgromadzone w przyszłym muzeum kultury fizycznej.

Klukowski, Skoczylas, Ostoja, Chrostowski, Kenar, Masiak czy Konarska muszą zdobić sale muzeum.

BUDOWNICTWO I SPRZĘT SPORTOWY stanowić mogą bardzo ciekawe i pouczające zbiory.

Senior polskich architektów, inż. **Nowakowski**, posiada w swoich prywatnych zbiorach pierwsze polskie koncepcje budownictwa sportowego. Prof. **Norwert**, twórca Centralnego Instytutu Wych. Fiz., obecnej Akademii posiada również szereg cennych szkiców, które winny się znaleźć w muzeum.

W krótkim artykule niesposób jest szczegółowo omówić całego zakresu muzeum kultury fizycznej. Zakres muzeum i plan realizacji winien być opracowany zbiorowo przez komitet powołany przez Główny Urząd Kultury Fizycznej w skład którego przede wszystkim musiałyby wejść Akademia Wychowania Fizycznego, Studia WF, Rada Młodzieży, KCZZ, Samopomoc Chłopska, związki sportowe i prasa sportowa.

Jako najwłaściwsze miejsce, przynajmniej w chwili realizacji, wydaje się, że jest **Akademia Wychowania Fizycznego**. Posiada bowiem specjalistów od poszczególnych działów kultury fizycznej, z dyrektorem pułkownikiem **Górnym** na czele, który wykazuje wielkie zrozumienie potrzeby muzeum.

Z czasem muzeum kultury fizycznej winno znaleźć miejsce w śródmieściu, celem udostępnienia go ogółowi.

A. BRZEZICKI

KCZZ obejmuje patronat nad BTW w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. Na walnym zebraniu BTW w Bydgoszczy przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP w Warszawie, ob. J. Nowak podał do wiadomości, iż w najbliższym czasie patronat nad BTW ma objąć komisja centralna związków zawodowych. W związku z tym w roku 1949 nastąpi znaczna poprawa sytuacji materialnej i organizacyjnej klubu oraz jego wyposażenia w sprzęt. Między in. BTW otrzyma trzy nowe łodzie — ósemki z Gdańska.

Do nowego zarządu klubu weszli: Stanisław Lebmann — prezes, Jabłoniowski, Zajączkowski — wiceprezesi, Marchlewski — sekretarz. Dotychczasowy prezes dyr. Czajkowski otrzymał tytuł honorowego prezesa BTW.

Walne zebranie BTW upoważniło zarząd klubu do przesłania życzeń Kongresowi Zjednoczeniowemu.

LOSOWANIE MISTRZOSTW POZT

POZNAŃ. Przy udziale wszystkich delegatów zainteresowanych klubów, odbyło się w Poznaniu losowanie drużynowych mistrzostw poznańskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego. 20 drużyn podzielono na 5 grup, przy czym rozstawiono zeszłorocznego mistrza YMCA (Poznań) oraz „Wartę", „Bielarnię" (Kalisz), ZZK (Gniezno) i „Gwardię" (Poznań). Rozgrywki rozpoczną się 8 grudnia br.

AZS (Poznań) WYGRYWA TRÓJMECZ SZERMIERCZY

POZNAŃ. Zapowiedziany trójmecz szermierczy między AZS-ami Szczecina, Poznania i Gliwic nie doszedł do skutku, z powodu nie przybycia zawodników z Gliwic. Zamiast nich startowali szermierze fabryki H. Cegielskiego. W szabli AZS (Poznań) pokonał zespół H. Cegielskiego 9:7 oraz AZS (Szczecin) również 9:7. W spotkaniu o drugie miejsce zawodnicy Cegielskiego pokonali AZS (Szczecin) 10:6. W szpadzie AZS (Poznań) pokonał AZS (Szczecin) 10:6.

„ZJEDNOCZENI" (Bydgoszcz) — „ZAPŁON" 11:5

WROCŁAW. W Jeleniej Górze rozegrany został towarzyski mecz bokserski między mistrzem Pomorza „Zjednoczonymi" a miejscowym „Zapłonem". Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 11:5.

WYNIKI WALK: w muszej: Heziak (Z) przegrał z Lindnerem, w koguciej Jóźwiak (Z) wygrał z Mikuszewskim, w piórkowej Kruza (Z) wygrał przez poddanie się Bienka, w lekkiej Sowiński (Z) zwyciężył Borkowskiego, w półśredniej Wikliński (Z) zremisował z Kukurudzem, w średniej Rychter (Z) zmusił do poddania się Kołodziejskiego, w półciężkiej Gnat (Z) zdobył punkty w. o., w ciężkiej Chyla (Z) przegrał na punkty z Klimeckim.

NARCIARZY 11 PAŃSTW

zaprosił PZN na zawody

O PUCHAR TATR W ZAKOPANEM

WARSZAWA. W dniach 23 lutego — 3 marca 1949 r. w Zakopanem odbędą się wielkie Międzynarodowe Zawody Narciarskie o Puchar Tatr. Na polecenie Głównego Urzędu Kultury Fizycznej zawody organizuje Polski Związek Narciarski przy współudziale Zarządu Uzdrowiska Zakopane.

Szereg wstępnych zagadnień natury sportowo-technicznej omówiono już w końcu września na pierwszej konferencji organizacyjnej, w której wzięli udział przedstawiciele Czechosłowacji. Konferencja ta odbyła się w Zakopanem w Schronisku na Kalatówkach.

Program zawodów ustalono następująco:

23 luty 1949 r. — uroczyste otwarcie zawodów. 24 II. — bieg 18 km dla mężczyzn i 8 km dla kobiet. 25 II. — skoki do kombinacji, 26 II — sztafeta 4×10 km, 27 II — konkurs skoków otwartych, 28 II — bieg zjazdowy (otwarty i do kombinacji alpejskiej), 1 marzec — slalom do kombinacji alpejskiej, 2 III. — slalom otwarty, 3 III. — bieg 30 km.

Zgłoszenia wraz z podaniem ilości zawodników, biorących udział w Międzynarodowych Zawodach Narciarskich w Zakopanem przyjmuje do 15 stycznia Polski Związek Narciarski, Kraków, ul. Basztowa 6. Każde państwo zaproszone do zawodów winno nadesłać do 10 lutego imienne zgłoszenia swych reprezentantów.

Zaproszenia do wzięcia udziału w zawodach zostaną wysłane do następujących państw: **ZSRR, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii, Jugosławii, Szwecji, Norwegii i Finlandii.** Spodziewany jest również udział narciarskiej reprezentacji robotniczej Francji.

Dla zwycięzców przeznaczone są liczne nagrody. M. in. ufundowano 3 puchary, które otrzymają zwycięzcy w kombinacji alpejskiej i norweskiej dla mężczyzn oraz w kombinacji alpejskiej dla kobiet. We wszystkich konkurencjach zdobywcy trzech pierwszych miejsc otrzymają plakiety (złote, srebrne i brązowe). Trzy dalsze miejsca nagrodzone zostaną dyplomami. Nadto każda ekipa zagraniczna otrzyma od organizatorów pamiątkowe upominki.

Na czele komitetu organizacyjnego stoją: przewodniczący — wiceminister Wolski, prezes PZN, I wiceprzewodniczący — ppłk Szemberg, z-ca dyr. GUKF, II wiceprzewodniczący — dr Boniecki, wiceprezes PZN, członkowie Komitetu — ppłk Czarnik, dr Załuski, mgr Ustupski, burmistrz Zakopanego oraz przedstawiciel ZMP — Baski. Sekretarzem Komitetu jest dyr. Woj. Urz. K. F. w Katowicach — Kisieliński. Przygotowanie i przeprowadzenie zawodów powierzono 7 komisjom.

Ruch przegrywa w Lipinach

Ruch — Naprzód Lipiny 2:3 (1:1)

LIPINY. (tel. wł.) Dwie czołowe drużyny Śląska Ruch i Naprzód meczem towarzyskim rozegranym wczoraj w Lipinach zakończyły tegoroczny sezon piłkarski. Tradycji stało się zadość, jeśli chodzi o wynik, bo Naprzód pokonał Ruch, co prawda tym razem w nikłym stosunku, ale zasłużenie.

Obie drużyny wystąpiły do środowego spotkania w następujących składach:

RUCH: Brom, Gebur, Ponanta, Suszczyk, Alszer, Bomba, Przecherka, Fus, Burański, Cieślik, Kubicki.

NAPRZÓD: Danielowski, Golda, Michalski, Bawaj, Duda, Klimek, Brychcy, Piec I, Cebula, Kubosz i Kroczek.

Ruch wystąpił bez Bartyli, którego zastąpił Alszer. Nie wykazał on jednak kwalifikacji na środkowego pomocnika i dlatego linia pomocy była najsłabszą częścią drużyny Ruchu. Z drużyny ligowej wyróżnili się Gebur, Suszczyk, Bomba i Cieślik.

Cała jedenastka Naprzodu grała bez zarzutu, a na specjalne wyróżnienie zasłużyli Duda, Bawaj i Kulesz.

Prowadzenie uzyskał Ruch w 10-ej minucie przez Burańskiego, a wyrównał w 38 minucie Kroczek. Po zmianie pól wynik podwyższył w 18 min. Piec I, po czym Cieślik zdobył wyrównanie w 25 min. W 34 minucie padła decydująca o zwycięstwie bramka, której strzelcem był Brychcy. W 3 min. później Naprzód zdobywa przez Kroczka 4-tą, prawidłową bramkę, której sędzia jednak nie uznał, a krótko przed końcem zawodów sędzia nie przyznał gospodarzom rzutu karnego, za wyraźną rękę w polu karnym Ruchu.

Podczas drugiej części zawodów uległ kontuzji Brom, którego zastąpił Drapała.

Sędziował słabo p. Morcinek z Katowic. Widzów ponad 3 tys..

Stosunek rogów wyraża się cyfrą 7:4 na korzyść Naprzodu, i ilustruje wymownie przewagę Naprzodu.

LECHIA MYSŁOWICE — NAPRZÓD JANÓW 1:2 ([illegible])

MYSŁOWICE. Towarzyskie to spotkanie dostarczyło licznie zebranej publiczności dużo emocji, gdyż gra była szybka i bardzo interesująca. Była ona na ogół wyrównana, a lekka przewaga Naprzodu uwidoczniła się dopiero w ostatnich minutach meczu. Naprzód wygrał zasłużenie, był bowiem technicznie lepszy od bardzo ofiarnie grającej Lechii.

Przez Bąka i Stawowego Naprzód zdobył swe bramki. Dla Lechii jedyną bramkę uzyskał Tarka. Sędziował Wikoszyk.

PIŁKA NOŻNA W STOLICY

Warszawa (tel. wł.) W stolicy rozpoczęła się w środę wstępna runda rozgrywek piłkarskich zorganizowanych przez OKZZ w związku z Kongresem połączeniowym.

W rozgrywkach B-klasowy Drukarz po dwóch dogrywkach pokonał w stosunku 3:2 (1:1) A-klasowy Marymont, a stoł. Polonia pokonała 5:1 (3:0) Okęcie. Dalszy ciąg turnieju rozegrany będzie w najbliższą niedzielę.

Tylko Toboła i Gołaś wygrali

(Dalszy ciąg ze str. 1-szej)

Błąd nr 2, który kosztował nas przypuszczalnie znowu cenny punkt to wystawienie słabego Świętosławskiego w w. lekkiej, który poniósł przykrą porażkę w wadze lekkiej z juniorem Odehnalem. Odehnal, który nie odegrał żadnej roli na październikowych mistrzostwach zapaśniczych CSR i ma w najlepszym razie czwartą lokatę w swojej wadze potrafił wygrać ze Świętosławskim. Czyby mu się to udało z JAKUBOWICZEM? Wątpimy, ale Jakubowicz został w Poznaniu. Dlaczego?

W piórkowej Kauch wypadł bardzo nieprzekonywująco, ulegając wyraźnie Stehlikowi. Czy nie należałoby raczej wystawić Kusza? Nam się wydaje, że zaszła tu gruba pomyłka.

Toboła, któremu po Gołasiu należy się największa pochwała, choć może nie walczy tak żywiołowo, jak na wiosnę, to przecież jest lepszy od każdego zawodnika czeskiego w wadze koguciej. Jest to drugi mocny punkt naszej drużyny.

W muszej Zeman jest mniej więcej na jednym poziomie z Rokitą, ale we wtorek walczył z większym szczęściem.

Z meczu praskiego odnieśliśmy wrażenie, że gdyby nasz skład był zestawiony w bardziej właściwy sposób, to wynik brzmiałby 3:5, a może nawet udałoby się wyciągnąć remis. Mecz praski wykazał ponadto, że trzymanie się przez kapitana sportowego PZA ciągle tego samego składu i tych samych zawodników w szeregu wag nie zdało egzaminu. Stosowanie jakiegoś geograficznego równoważnika, jako kryterium przy zestawieniu składu naszej reprezentacji przynieść może tylko ujemne rezultaty.

Czesi np. opierają swą drużynę prawie wyłącznie o CAK Vinohrady (4—3 zawodników tego klubu walczy zawsze w reprezentacji CSR), gdyż CAK jest najsilniejszą drużyną zapaśniczą. Należy ponadto dać sposobność występów w reprezentacji młodym zawodnikom.

Drugie z kolei spotkanie rozegra reprezentacja Polski w Pilznie w dniu dzisiejszym. Miejmy nadzieję, że z lepszym rezultatem.

TURNIEJ SIATKÓWKI I KOSZYKÓWKI w KATOWICACH

Katowice. W ub. środę w hali Woj. Ośrodka WF w Katowicach rozegrany został turniej piłki siatkowej żeńskiej i męskiej, oraz koszykówki męskiej pomiędzy Tęczą Katowice, a Chemikiem Gliwice. Kluby te należą do rzędu czołowych drużyn w swoich okręgach, toteż spotkanie to wywołało duże zainteresowanie.

W piłce siatkowej pań wbrew oczekiwaniom Tęcza, która już obecnie ma zapewniony tytuł mistrza Śl. OZPR, bez wysiłku pokonała tegoroczne mistrzynie Opolskiego OZPR 3:0 (15:0, 15:8, 15:1).

W piłce siatkowej panów Chemik wystąpił bez swego najlepszego zawodnika Johana i uległ po zaciętej i równorzędnej i na dobrym poziomie stojącej walce siatkarzom Tęczy 2:3 (11:15, 9:15, 15:8, 15:10, 7:15).

W piłce koszykowej gliwiczanie mając przez cały czas dużą przewagę zwyciężyli spółdzielców katowickich 34:22 (18:9). Spotkanie powyższe było równocześnie meczem półfinałowym w turnieju o puchar przechodni SKS Tęczy Katowice.

Kosze dla Chemika zdobyli Donesz — 14, Dąbrowski 11, Gwizdała 5, Pawlik i Kwiatkowski po 2, a dla Tęczy Rozpendowski 9, Gałuski 4, Smyrek 3 i Wagner 2.

KOSZYKÓWKA NA POMORZU

GRUDZIĄDZ. W meczu o mistrzostwo Pomorza w koszykówce męskiej MKS Inowrocław pokonał grudziądzki „Ruch" w stosunku 48:30 (18:12).

W Bydgoszczy w rewanżowym spotkaniu miejscowych drużyn zespół „Brda" zwyciężył „Zjednoczenie" w stosunku 38:30 (23:12).

SĘDZIOWIE ŚLĄSCY PRZY STOLE OBRAD

NOWE WŁADZE ŚLĄSKIEGO KOLEGIUM SĘDZIÓW

KATOWICE. Po czystce przeprowadzonej w zarządach Śl. OZPN i kolegium sędziów usunięto z prezesury piłkarskich sędziów Dublaszewskiego a agendy komisarycznego prezesa pełnił tow. Dembski. Ub. niedzieli odbyło się Doroczne Walne Zgromadzenie Kolegium Sędziów, na którym dokonano wyboru nowych władz.

Do nowego Zarządu powołano jako prezesa **Cobera**, na wiceprezesa **Gryca**, na sekretarza **Kołodzieja**, na skarbnika **Dudę**. Referat dyscypliny objął **Murek** a obsady **Barczyk**. Poza tym w skład ścisłego zarządu z głosem stanowczym weszli po jednym przedstawicielu z podkolegium rybnickiego i bielskiego.

Z wyczerpujących sprawozdań przedłożonych Walnemu Zgromadzeniu dowiedzieliśmy się, że śląskie kolegium sędziów liczy ogółem 248 sędziów, którzy w roku sprawozdawczym przeprowadzili 4.438 zawodów.

Sekretariat kolegium załatwił 3794 pisma i w okresie sprawozdawczym przyjęto do kolegium 78 kandydatów. Polskie kolegium sędziów zawiesiło w czynnościach **Gruszkę Łukasza, Raskę Jerzego i Brzezinę Albina**, za prowadzenie zawodów w czasie okupacji, do czasu uzyskania przez nich rehabilitacji sportowej. Obrót kasowy kolegium wyniósł 946,841 złotych, a czysty zysk 10,083 zł. Fundusz koleżeński kolegium wynosi 289,875 złotych. Meczów mistrzowskich sędziowie śląscy przeprowadzili 2795. Na tę pokaźną ilość spotkań wpłynęło tylko 25 protestów, w tym tylko 3 uzasadnione, które zostały uwzględnione.

Podczas Walnego Zgromadzenia odbyła się dekoracja złotymi i srebrnymi **odznakami honorowymi** za przeprowadzenie ponad 150 i 300 zawodów. **Złote odznaki otrzymali:** Kosek, Gryc i Pecok, srebrne zaś Bałdys, Borger, Grabiec, Grządziel, Marklewka, Machinko, Musioł, Oleś, Rychter, Dąbrowski i Wiśniewski.

Walne Zgromadzenie uchwaliło rezolucję z okazji zbliżającego się Zjednoczenia Partii Robotniczych PPR i PPS, która przesłana zostanie do Prezydium Kongresu.

Walne Zgromadzenie miało bardzo spokojny harmonijny przebieg, a same obrady naznaczone były troską o dobro sportu piłkarskiego.

Liga k[illegible]

ZZK Poznań - Zgoda Świętochłowice

55:46 (22:29)

Katowice. Niewiele brakowało aby w ub. środę w meczu o mistrzostwo ligi koszykowej doszło do wielkiej niespodzianki w postaci porażki najważniejszego kandydata na mistrza Polski ZZK Poznań z autsiderem tabeli świętochłowicką Zgodą.

Ślązacy od początku spotkania narzucili duże tempo i niebawiąc się w zawiłe kombinacje podkoszowe, a strzelając z daleka z miejsca objęli prowadzenie i utrzymali je przez trzy czwarte meczu.

Dopiero w ostatniej fazie gry rutyna Poznaniaków oraz niefortunne zmiany w Zgodzie przechyliły szalę zwycięstwa na korzyść ZZK, które spotkanie wygrało w stosunku 55:46 (22:29).

W drużynie zwycięzców tym razem najlepiej wypadli **Kolaśniewski** — strzałowo i nie zastąpiony w polu **Grzechowiak**. U pokonanych bohaterem meczu był Wrześniak.

Kosze dla ZZK zdobyli: Kolaśniewski — 18, Matysiak 12, Grzechowiak 10, Kasprzak 9, Jarczyński 4 i Śmigielski 2; a **dla Zgody** Krawczyk 13, Wrześniak 11, Nagórski 10, Skarwiński 5, Kostrusiak 2 i Girtler 5.

Sędziowali pp. Rybka i Mochnacki z Krakowa.

KOSZYKARZE TUR (Łódź) ZWYCIĘŻAJĄ AZS (Warszawa)

Warszawa. W sali YMCA w Warszawie rozegrano spotkanie o mistrzostwo ligi koszykowej między drużynami TUR (Łódź) i AZS (Warszawa), które zakończyło się zwycięstwem drużyny łódzkiej w stosunku 38:31 (22:18).

TUR był drużyną lepszą technicznie i posiadał atak lepiej dysponowany strzałowo. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Skrodzki — 23, Pawlak — 4, Michalak — 3, Szor — 4, Kulczyński — 4, dla AZS: Chrystians — 2, Niciński — 9, Oleślewicz — 1, Popławski M. — 10, Popławski Z — 3, Bartosiewicz — 3, Popiołek — 3.

★ Opolski OZPR zrzesza w chwili obecnej 15 klubów i należy do rzędu najsilniejszych okręgów w kraju.

KATOWICE. Rozegrane w ub. niedzielę dwa mecze o mistrzostwo ligi koszykowej przyniosły dwie niespodzianki w postaci zaciętego oporu stawianego przez Zgodę Świętochłowice, akademikom ZZK Poznań i niespodziewanej porażki akademików warszawskich z TUR na własnym terenie.

Po meczach środowych prowadzenie w tabeli objęła ponownie drużyna ZZK Poznań.

1. ZZK Poznań	5	5	225:184
2. YMCA Łódź	5	4	215:155
3. TUR Łódź	5	4	215:170
4. Warta Poznań	4	2	156:16[illegible]
4. AZS Warszawa	6	3	189:19[illegible]
6. AZS Kraków	7	2	179:21[illegible]
7. Wisła Kraków	5	1	135:178
8. Zgoda Świętochł.	6	1	213:258

R 30710

Piłkarze ZSRR rewolucjonizują HOKEJ KANADYJSKI

Hokej kanadyjski? Do roku 1946 sport ten był w ogóle nieznany w Związku Radzieckim. Dziś po dwóch latach ZSRR należy już do rzędu wielkich potęg hokejowych na świecie. Świadczy to o niezwykłej prężności i wspaniałej improwizacji sportowców radzieckich, improwizacji opartej o planową organizację.

W r. 1946 w pierwszych hokejowych mistrzostwach Związku wzięło udział zaledwie 12 drużyn. Liczba więc ogólna graczy nie przekraczała setki. Tytuł pierwszego mistrza związkowego zdobyło Dynamo przed Spartakiem.

Tak było w r. 1946. A w rok później w gigantycznym turnieju o puchar ZSRR walczyło ze sobą aż 12 tysięcy hokeistów. I znowu Dynamo pod kierunkiem doskonałego trenera piłkarskiego Michała Jakusina potrafiło obronić tytuł mistrzowski. Dodajmy, że w czołowych drużynach hokejowych ZSRR grają doskonali footbaliści, że najlepsi trenerzy to trenerzy piłkarscy, a najlepsze kluby to kluby o pięknych tradycjach footbalowych. To ścisłe powiązanie hokeja z footballem to niewątpliwie jedna z tajemnic sukcesów tego młodego sportu w ZSRR. Takie powiązanie oznacza w praktyce adaptację metod nowoczesnej szkoły footbalowej w kanadyjskim hokeju i vice versa.

Nie wolno pominąć jeszcze jednego bardzo istotnego momentu przy omawianiu rozwoju hokeja na lodzie w Związku Radzieckim. Znano tam od wielu lat i uprawiano t. zw. hokej rosyjski (ruski hokej), który ma o wiele więcej wspólnego z piłką nożną, niż hokej kanadyjski. Z każdej strony gra w hokeju rosyjskim po jedenastu graczy, na boisku o wymiarach pola footballowego. Za pomocą specjalnych kijów gracze starają się małą, niespełna dziesięć dkg ważącą kolorową piłeczkę wpakować do bramki przeciwnika.

„Martwe pola" na środku i pod 3 metry długimi bramkami nie tamują bynajmniej szybkiego tempa gry i nie utrudniają zmieniających się błyskawicznie kombinacji. Hokej rosyjski można uważać za narodowy sport zimowy ZSRR. Kilka lat temu w turnieju pucharowym brało udział 280 DRUŻYN męskich i żeńskich, a hokejem rosyjskim interesuje się czynnie co najmniej 260 TYSIĘCY HOKEISTÓW. Jest to więc nieprzebrany rezerwuar dobrze przygotowanego i częściowo wyszkolonego, zaprawionego do bojów na tafli lodowej materiału ludzkiego. Jest to ogromna rezerwa, która z polecenia Państwowego Komitetu dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu jest stopniowo i planowo przeszkalana i orientowana na hokej kanadyjski, jako „nowocześniejszy i bardziej odpowiedni, z punktu widzenia czysto sportowego.

W ciągu właściwie jednego roku hokej radziecki dokonał fantastycznego kroku naprzód, nie tylko doganiając europejską czołówkę, ale i przeganiając szereg krajów, w których w kanadyjski hokej gra się od dwudziestu kilku lat.

Przypomnijmy rewelacyjne wyniki, jakie hokeiści moskiewscy uzyskali rok temu w cyklu spotkań z najsilniejszą wówczas ekipą hokejową na świecie — Z LTC PRAGA. Bilans zamyka się jednym zwycięstwem 6:3, jednym remisem 2:2 i jedną porażką 5:3. Stosunek bramek lepszy dla hokeistów radzieckich. Wyniki te były bodaj największą sensacją ubiegłego sezonu hokejowego i obwieściły całemu światu sportowemu fakt pojawienia się nowej hokejowej potęgi.

Mecze z LTC wykazały, że hokeiści radzieccy nie tylko całkowicie przyswoili sobie taktykę i technikę nowoczesnego hokeja skandynawskiego, ale wnieśli do niego wiele nowych elementów. Drużyny CDKA, Spartak i Dynamo wypracowały odrębny styl, i sposób gry, przeszczepiając na taflę lodową z boiska system „wszyscy do ataku i wszyscy do obrony" który przyniósł radzieckim footbalistom tyle triumfów w okresie powojennym. Można by zaryzykować prognozę, że po opanowaniu nowych przepisów gry hokeiści radzieccy do pewnego stopnia zrewolucjonizują hokej kanadyjski. Warto również przypomnieć, że czołowi footballowi fachowcy angielscy tajemnicę sukcesów zagranicznych Dynamo widzieli w tym, że system gry tej drużyny przypomina system gry w hokeja.

Na tym tle zrozumiałym staje się fakt że czołowi piłkarze radzieccy są równocześnie doskonałymi hokeistami. Wsiewołod Bobrow, jeden z najwybitniejszych radzieckich napastników kieruje reprezentacyjnym napadem radzieckiej siódemki hokejowej. Czesi ocenili go w czasie swego pobytu w Moskwie jako najniebezpieczniejszego gracza, który dzięki swej szybkości i przebojowości nie raz zmuszał do kapitulacji doskonałego bramkarza czeskiego inż. Modrego.

Najlepiej zgranym duetem w linii napadu są napastnicy Spartaku Iwan Nowkow i Zdenek Zygmund. Do extraklasy, która mogłaby grać w każdej ze znanych drużyn europejskich należą również hokeiści Dynamo Wasil Trofimow i Wsiewołod Blinkow, niesłychanie precyzyjny strzelec, który swe możliwości wykazuje pod bramką przeciwnika.

Do rzędu piłkarzy, którzy w zimie „zdradzają" piłkę nożną dla hokeju należy również świetny bramkarz CDKA Włodzimierz Nikanorow, który na lodzie gra w obronie. Mniej więcej na tym samym poziomie są dwaj obrońcy Spartaka Seglin i Sokołow, którzy imponują przeciwnikom całkowitym opanowaniem nerwów i krążka.

Sezon 1947/1948 roku w rozgrywkach pucharowych był jednym wielkim pochodem triumfalnym hokejowego teamu CDKA. Z 18 spotkań wojskowy wygrał 17, a ostateczny stosunek bramek wyniósł 108:25. Już to samo świadczy o ogromnej przewadze zespołu CDKA, które swe sukcesy zawdzięcza przede wszystkim najbardziej wyrównanemu poziomowi i zharmonizowaniu całego kolektywu. Wojsko wi przez zdobycie pucharu, hokejowego uzyskali piękny i rzadki coup double, gdyż ich piłkarze zdobyli mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej. Wicemistrzostwo hokejowe zdobył w ubiegłym sezonie Spartak, a na trzecim miejscu uplasowało się Dynamo.

Hokeiści radzieccy nie próżnowali również i w okresie letnim, poświęcając wiele czasu starannemu zapoznaniu się z teorią nowoczesnego hokeja. Bardzo pomocnym w przygotowaniu nowych kadr i pogłębieniu wiedzy o hokeju okazał się specjalny film instrukcyjny, nakręcony z pobytu w ZSRR hokeistów czeskich. — Film ten wyświetlany częściowo w tempie zwolnionym pozwolił graczom - aktorom na przeprowadzenie koniecznych korektur, ujawnił błędy i niedociągnięcia. Młodym adeptom sztuki hokejowej film pokazał, jak wygląda gra extraklasy, na której powinni się wzorować.

Sezon hokejowy w Związku Radzieckim rozpoczęto przed kilkoma dniami. Trudno coś konkretnego powiedzieć na temat formy poszczególnych graczy czy zespołów. Pierwszy jednak w sezonie mecz hokejowy między mistrzem CDKA a drużyną „Skrzydła Sowietów" przyniósł niespodziankę w formie zwycięstwa „Skrzydeł" 2:0. CDKA wystąpiło bez swych najlepszych graczy: Bobrowa, Nikarowa i Babicza. W turnieju błyskawicznym w stolicy Syberii w Nowosybirsku zdobywca pucharu Rosyjskiej Republiki Radzieckiej drużyna Domu Oficera pokonała wszystkich przeciwników, wykazując dobrą formę i doskonałą kondycję fizyczną.

Te pierwsze spotkania wykazały, że szeregi czołowych drużyn zostały zasilone przez młodych graczy, którzy jeszcze w roku ubiegłym uprawiali „hokej rosyjski", a dziś już zgodnie z dyrektywami Komitetu dla Spraw Sportu i Kultury Fizycznej przeszli do hokeja kanadyjskiego. Hokej rosyjski jest zresztą nadal bardzo popularny i w pierwszym turnieju w Moskwie wzięło udział osiem ekip, żywo oklaskiwanych przez kilkunastotysięczną publiczność.

Program międzynarodowy hokeistów radzieckich nie został jeszcze ustalony. Czesi chętnie widzieliby u siebie reprezentację hokejową ZSRR, podobnie jak i Szwedzi. Nasz PZHL wysłał jak wiadomo zaproszenie dla hokeistów ZSRR na kilka występów w Polsce.

Czeskie koła fachowe otwarcie przyznają, że w hokeistach radzieckich widzą poważnych i silnych konkurentów. A taka opinia wypowiedziana przez mistrzów Europy i kandydatów do tytułu mistrza świata to bardzo dużo!

RADOMIAK — BATORY W KATOWICACH

KATOWICE. Pierwszy mecz bokserski z cyklu walk o wejście do ligi bokserskiej między Radomiakiem a RKS Batory-Chorzów odbędzie się 12 bm. w Katowicach o godz. 11-tej w hali Ośrodka WF przy ul. gen. Jankowskiego w hali powystawowej.

DERBY POZNANIA W PŁYWANIU

POZNAŃ. Do dnia 30 stycznia będą się w Poznaniu w każdą niedzielę odbywały zawody pływackie. W najbliższym terminie, tj. w nadchodzącą niedzielę odbędą się „derby lokalne" pomiędzy dwoma największymi rywalami Sanem i Wartą.

Ostatnie spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym. Obecnie większe szanse na zwycięstwo posiada Warta, gdyż silnym punktem Sanu była sekcja żeńska tego klubu, a obecnie po przejściu Miklasówny z Sanu do Warty, także Warta posiada silny i wyrównany zespół kobiecy.

Ciekawie zapowiada się walka pomiędzy Miklasówną i Żurkówną w crawlu. Rekordzistka okręgu Cibońska, zastąpi rekord Polski na dystansie 100 m. stylem klasycznym.

Metalowcy Górnego Śląska – Wrocław 11:5

Wrocław (tel. wł.) Występ pięściarskiej reprezentacji CZZM Górnego Śląska, której przeciwnikiem miała być najsilniejsza ósemka reprezentacyjna Wrocławia, — ściągnął do Hali Ludowej, aż 15 tysięcy widzów. Niestety spotkał ich duży zawód, gdyż Metalowcy przybyli bez zapowiedzianych na afiszach zawodników Bazarnika, Rodaka i Nowary, a w reprezentacji — Wrocławia brak było także pięściarzy i KS i Palawagu, przygotowujących się do walk eliminacyjnych o miejsce w lidze.

Pomimo tego walki stały na niezłym poziomie, i prowadzone były w szybkim tempie.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

w. musza: Przybylowicz (Wr), zdobył punkty w. o. z powodu braku przeciwnika;

w. kogucia: w wadze tej zarówno Mallocli jak i jego przeciwnik Dwernicki mieli co najmniej o kategorię wyższą wagę. W pierwszej rundzie przewagę ma Dwernicki, lecz w drugiej rundzie nadziewa się na kilka silnych ciosów Mallocha, zaczyna krwawić i poddaje się;

w. piórkowa: Ponanta (M) remisuje z Kallowskim. — Wynik ten krzywdzi wrocławianina, który w I rundzie miał dużą przewagę, a 2 i 3 była remisowa.

w. lekka: Sobko (Wr.) pokonał w pięknym stylu Piegzę. Walka prowadzona była w szybkim tempie przy obustronnej wymianie ciosów;

w. półśrednia Kusz (M) pokonał na punkty Kolarię;

w. średnia: Samulicki (M) wygrał na punkty z Litwinem, mając przez trzy rundy dużą przewagę;

w. półciężka: Urbaniak (M) znokautował w 2 rundzie Lepczyńskie go;

w. ciężka: Drapała (M) wygrywa w I rundzie przez k. o. z Branecki m.

HOKEIŚCI POLONII BYTOM chcą wygrać z Legią

W Bytomiu powstaje nowe lodowisko

BYTOM. Cały sportowy Bytom z wielkim zadowoleniem przyjął decyzje PZHL zakwalifikowania hokeistów Polonii do nowoutworzonej ligi.

„Poloniści" zdając sobie sprawę z zaszczytu a równocześnie i z obowiązków jakie na nich nałożyła ta decyzja pilnie przygotowują się do nadchodzącego sezonu.

— „Zawodnicy nasi — wyjaśnia nam p. Solecki kierownik sekcji hokejowej Polonii Bytom — od trzech miesięcy przechodzą intensywną suchą zaprawę na sali pod kierownictwem b. reprezentanta Polski i olimpijczyka Mauera.

W tegorocznych mistrzostwach ligi nie mamy bynajmniej zamiaru odegrać roli kopciuszka — dostarczyciela punktów, a wręcz przeciwnie ambicja zawodników i kierownictwa jest dostanie się do rozgrywek finałowych. Pierwsze mecz w lidze grać będziemy [illegible] stycznia z warszawską Legią na własnym terenie. Uważam, że spotkanie to powinniśmy rozstrzygnąć na swoją korzyść, a wtedy [illegible] ze zwycięzca spotkania Wisła Kraków — Gwardia Bydgoszcz i tutaj nie stanie [illegible]

— W jakim składzie grać będzie w obecnym sezonie Polonia

— Skład naszej drużyny nie będzie się zasadniczo różnił od składu zeszłorocznego. W bramce zagra Dasiewicz, obrońcami [illegible] będą Czajkowski i Weisberg, w I ataku grać będą Kolasa, Masełko i Cieślewicz, a w drugim Stępek, Filipowicz i Sochacki. Bardzo prawdopodobnym jest, że drużynę naszą wzmocni jeszcze b. obrońca Cracovii Zenek Peter. Mieszka on obecnie w Zabrzu i kilkakrotnie brał już udział wraz z naszymi hokeistami w suchej zaprawie. W każdym bądź razie podana przez część prasy śląskiej wiadomość jakoby ten obiecujący hokeista zdecydował się już grać w obecnym sezonie w barwach katowickiego Baildonu, jest mocno przedwczesna.

— Gdzie Polonia będzie rozgrywać tegoroczne swe spotkania.

— Obecnie czynimy intensywne starania przy uruchomieniu lodowiska w Parku Miejskim. Musimy tam zaprowadzić całkowicie nową instalację elektryczną oraz megafonową. Wprawdzie nie mamy pieniędzy a na domiar złego jeszcze Zarząd Miejski stawia bardzo wygórowane warunki dzierżawy, jednak przekonany jestem że trudności te przezwyciężymy i wkrótce hokeiści Polonii będą mieli swój tor, a wszyscy miłośnicy łyżwiarstwa w Bytomiu — lodowisko. (z. o.)

POLONIA BYTOM ZOSTANIE KLUBEM ZWIĄZKOWYM

Bytom, Jak się dowiadujemy w Zarządzie RKS Polonii Bytom, poważnie rozpatrywany jest projekt przekształcenia tego klubu na klub związkowy. W chwili obecnej prowadzone są pertraktacje ze Zw. Zaw. Transportowców o uparcie klubu bytomskiego o ten związek. Ostatecznie zadecyduje o tym Walne Zebranie klubu, które odbędzie się w dniu 6 stycznia przyszłego roku.

W chwili obecnej klubowi bytomskiemu którego drużyny zaliczone są w skład piłkarskiej klasy państwowej ligi żużlowej hokejowej i water polowej, który posiada poza tym sił ne sekcje piłki ręcznej, pływacka, tenisa stołowego i bokserską, zrzeszając ogółem ponad 2 tys. członków — brak jest ciągle funduszów. Za wyjątkiem piłkarzy, wszystkie pozostałe sekcje są w mniejszym lub większym stopniu deficytowymi.

Temu stanowi rzeczy zapobiegnie tylko przekształcenie Polonii na klub związkowy. Oprócz tego przekształcenie się Polonii na klub związkowy wprowadzi do Zarządu, nowych silnych ideologicznie działaczy, na których [illegible]

TU ŚLĄSK OPOLSKI

★ Dotychczasowy prezes Kolegium Sędziów Opolskiego OZPN p. Antoni Nowak ze względu na zły stan zdrowia zrezygnował z tego mandatu, wycofując się całkowicie z czynnego życia sportowego.

W miejsce jego pełnienie obowiązków przewodniczącego Kolegium do czasu walnego zebrania powierzono p. Kruczkowskiemu.

★ Polskie Kolegium Sędziów przy PZPN, skreśliło z listy sędziów piłkarskich p. Ferenca z Bytomia za wykroczenia natury etycznej.

★ Na Stadionie Miejskim w Bytomiu jeszcze w ciągu bieżącego roku rozpoczęte mają być roboty ziemne, przy budowie toru żużlowego. Potrzeba takiego toru w Bytomiu jest tym większa, że motocykliści Polonii awansowali w br. do I ligi żużlowej.

★ Mecz pływacki Warszawa — Gliwice, który w nadchodzącą niedzielę 12 bm. rozegrany miał być w Gliwicach przełożony został na styczeń.

★ W meczu bokserskim [illegible] nym w Raciborzu tamtejsza Gwardia pokonała ósemkę Siły z Bytomia 10:6.

★ Piłkarze benjaminka ligi GZKS Szombierki, zasileni być mają kilkoma obiecującymi młodymi zawodnikami z klubów górniczych z terenu Bytomia. Sprawa przeniesienia tych piłkarzy z ich dotychczasowych klubów do Szombierek zajmuje się oddział bytomski ZZ Górników.

★ Szermierze Piasta Gliwice prowadzą obecnie intensywne treningi pod kierownictwem b. olimpijczyka Franza. W najbliższym czasie Piast zamierza zorganizować dwa turnieje szermiercze jeden z udziałem zawodników śląskich a drugi w skali ogólnopolskiej.

★ Według uporczywie krążących po Bytomiu pogłosek w roku przyszłym jedenastka mielcowej Polonii wzmocniona [illegible] graczami chorzowskiego AKS — Cholewa i Przewieda.

MISTRZOWSKI STRZAŁ...



Sensacyjna porażka Wieczystej

KRAKÓW (tel. wł.) Przedostatnia kolejka jesiennych mistrzostw piłkarskich Krakowa przyniosła największą niespodziankę. Prowadząca w tabeli Wieczysta przegrała z Wisłą I-b, zajmującą przedostatnie miejsce w tabeli. Rezerwa Wisły pokonała Wieczystą 1:0 (1:0), zdobywając bramkę przez Jackowskiego. Dotychczas tylko Dąbskiemu udało się pokonać Wieczystą. Na finiszu drużyna Wieczystej nie wytrzymała nerwowo.

Wyniki pozostałych spotkań były następujące:

Tarnovia I b — Cracovia Ib 2:1 (1:1)

Okocimski — Garbarnia Ib 3:2 (1:1)

Dąbski — Groble 3:1 (1:0)

Łobzowianka — Mościce 3:1 (1:0)

Szczakowianka — Zwierzyniecki 1:1 (1:1).

Zawody Fablok — Korona nie odbyły się ponieważ sędzia nie uznał boiska Fabloku za zdatne do gry mistrzowskiej. Towarzyskie spotkanie zakończyło się wynikiem bezbramkowym.

SAMURAJE, JUNKRZY I BARIERA SPORTOWEGO SUMIENIA

W siódmą rocznicę napadu floty i lotnictwa japońskiego na Pearl Harbour, japońscy sportowcy otrzymali orędzie, zachęcające ich do dalszych wytężonych wysiłków w dziedzinie sportu i wychowania fizycznego, gdyż już wkrótce będą mieli sposobność wykazania swych sportowych umiejętności w sportowo-międzynarodowym i już dziś powinni myśleć o Olimpiadzie 1952 roku, na której Japonia, jak czytamy w orędziu „odegra niepoślednią swą tradycyjną rolę".

Od kogóż pochodziło to zachęcające orędzie? Czy od generała Franco? Czy może od dyktatora argentyńskiego Perona? Bynajmniej! Wysłał je i podpisał przewodniczący amerykańskiej federacji lekkoatletycznej RHODES, a ironią historii sprawiła że orędzie to zbiegło się z rocznicą Pearl Harbour.

Trudno wymagać od amerykańskich businessmanów, którzy „robią" w sporcie i równocześnie w kauczuku, żelazie, gumie do żucia, czy stali, by leżała im na sercu sprawa reedukacji japońskich sportowców i demokratyzacji japońskiego sportu jako jednego ze środków demokratyzacji dzisiejszej Japonii. Te sprawy nie są wymierne w dolarach. Ale, jeżeli już nie światowa demokratyczna opinia sportowa, to przynajmniej sami amerykańscy sportowcy winni wymagać od swych leaderów odrobiny taktu i respektu przed 4 tysiącami żołnierzy i marynarzy amerykańskich, którzy utonęli lub spalili się żywcem w rezultacie zbrodniczego i zdradzieckiego napadu Japończyków na Pearl Harbour.

Jeszcze w roku ubiegłym cała Ameryka rocznicę czciła pamięć ludzi którzy zginęli na posterunku w Pearl Harbour. Dziś mr Rhodes w ten sam dzień wzywa sportowców japońskich do „dalszych wysiłków". Mr Rhodes wie doskonale, że japońskie organizacje sportowe tradycyjnie i nawet w jeszcze większym stopniu, niż w Niemczech hitlerowskich służyły wyłącznie celom fizycznej i psychicznej militaryzacji japońskiego społeczeństwa i że wielu czołowych japońskich sportowców walczyło w czasie wojny na Pacyfiku czynnami, które prawo międzynarodowe kwalifikuje jako zbrodnie wojenne.

O tym wszystkim mr. Rhodes nie chce pamiętać [illegible] sportowi w Europie. Niedawno Towarzystwo Rycerzy Kolumba", elitarna i kastowa pseudosportowa organizacja we Włoszech przyznała „medal Kolumba" za najwybitniejsze osiągnięcia na polu sportu pływackiego jednemu z pływaków japońskich. Toczą się obecnie rozmowy między Tokio a San Francisco w sprawie wysłania do Japonii trenera tenisowego dla podniesienia poziomu japońskiego tenisu, który zdaniem leaderów amerykańskiej federacji lawntenisowej, winien być najszybciej być reprezentowany w rozgrywkach o puchar Davisa. Dzieje się to w tym samym czasie, kiedy z inicjatywy anglosaskiej w strefie europejskiej turnieju udział reprezentantów poszczególnych krajów ma ulec ograniczeniu do sześciu, rzekomo dla uchronienia poziomu meczów pucharowych.

Polityka głaskania sportowców japońskich i niemieckich przez Amerykę przebiega od pewnego czasu planowo. Amerykanie wprost zmusili Międzynarodową Federację Bobslejową do dopuszczenia bobsleistów niemieckich do mistrzostw świata w Lake Placid, a w zawodach biorą udział poza Amerykanami również Kanadyjczycy, Szwajcarzy, Francuzi, Norwegowie, Włosi i Anglicy. Sens tego posunięcia jest jasny.

Temu samemu celowi służy propagandowe tournee von Cramma po Szwajcarii Francji i krajach Beneluksu. Von Cramm rozgłasza, bierze udział w turniejach, daje podarunki i zbiera dobrowolne ofiary na rzecz „ofiar reżimu" i na odbudowę tenisu niemieckiego. W wywiadzie udzielonym w Paryżu von Cramm oznajmił, że niemiecka federacja lawntenisowa w strefach zachodnich liczy ponad 200 klubów i że funkcjonuje tylko na sprzęcie amerykańskim. Zapytany skąd czerpie fundusze na wyjazdy zagraniczne v. Cramm skromnie odpowiedział, że ze swej fermy pod Hamburgiem. Ta ferma to w rzeczywistości „dobra rycerskie von Crammów", zwrócone mu jako „ofierze hitleryzmu" przez Brytyjczyków.

Ważniejsze jeszcze jest to, czego v. Cramm nie powiedział ale o czym głośno mówi się w Hamburgu i we Frankfurcie: Niemcy mają zamiar zgłosić do najbliższych rozgrywek daviscoupowych oficjalnie swą ekipę w składzie v. Cramm i... Menzel. Pisze o tym otwarcie niemiecka prasa sportowa, która twierdzi, że w tym składzie Niemcy mają szanse na półfinał w strefie kontynentalnej.

Dodajmy do tego wszystkiego jeszcze takie kwiatki, jak wyjazd Hein ten Hoffa do Ameryki, mecze Szwajcarów w Norymberdze a będziemy mieli pełny obraz wysiłków anglosaskich, skierowanych na złamanie bariery sumienia sportowego i sportowej uczciwości, jaką sportowcy wznieśli między Niemcami i Japończykami, a resztą sportowego świata i która może być usunięta dopiero wtedy, gdy japońscy samuraje i niemieccy junkrzy przestaną dyrygować życiem sportowym Niemiec i Japonii.

Samokrytyka i krytyka lekkoatletów łódzkich

zlikwidowała kryzys organizacyjny w ŁOZLA

ŁÓDŹ (tel. wł.) W środę odbyło się Walne Zebranie Łódzkiego ŁOZLA, które zostało zwołane przez naczelne władze sportowe celem ustalenia przyczyn hamujących rozwój lekkoatletyki w ubiegłym sezonie na terenie Łodzi.

Obrady wywołały tak olbrzymie zainteresowanie, że poraz pierwszy w historii zebrań lekkoatletów na sali zabrakło miejsc i wiele osób musiało stać w korytarzu. Poza zarządem ŁOZLA, lekkoatletami i prasą na zebranie przybyli wiceprezes PZLA Askanaz, delegat GUKF mjr Gedgowd i dyr. WUKF Nonas.

O wielkim zainteresowaniu sejmikiem lekkoatletów Łodzi, świadczy fakt, że przybył na nie nawet prezes ŁOZB Stępień oraz trener PZB Stamm.

W krótkiej notatce, którą piszemy, tuż przed ukazaniem się SPORT-u nie sposób jest omówić przebieg obrad, na których decyzją PZLA dopuszczono do głosu wszystkich czynnych zawodników.

W 6-cio godzinnej dyskusji poruszono wiele spraw. Mówili wszyscy delegaci z Warszawy, członkowie zarządu ŁOZLA, i czynni zawodnicy, którzy ostro krytykowali swe władze. Trzeba przyznać jednak, że z wszystkich przemówień przebijała jedna myśl - poprawienia sytuacji w lekkoatletyce.

Sprawę znanego listu do prasy poruszono bardzo często, jednak zagadnienie to traktowano raczej marginesowo. Wszyscy, również autorzy listu zgadzali się z tym, że podobny system alarmu nie był właściwy i niezgodny z dyscypliną sportowa. Wszyscy jednak uznali, że było to zło konieczne.

Na zakończenie obrad dyr. Askanaz podsumował całość dyskusji i wskazał nowe formy i drogi dla sportu polskiego, a dla lekkoatletyki w szczególności, podkreślając momenty społeczne i ideologiczne, które muszą przyświecać w pracy tak działaczom jak i zawodnikom.

Błyskawiczny turniej piłkarski dla uczczenia Czynu Kongresowego

CHORZÓW. Wielki piłkarski turniej błyskawiczny z udziałem czołowych drużyn organizuje dla uczczenia kongresu połączenia partii robotniczych ZZ Budowlanych w Chorzowie w dniu 13 bm.

Turniej odbywać będzie się na dwóch boiskach chorzowskiego stadionu i rozpocznie się meczami juniorów już o godz. 9-tej.

W turnieju wezmą udział wszystkie drużyny ZZ Budowlanych z Lechią Gdańską, AKS Chorzów oraz Lechią Mysłowice na czele. Wstęp na tę imprezę będzie bezpłatny.

ZAKOŃCZENIE ROZGRYWEK O PUCHAR CZZM

KATOWICE. Komisja techniczna Centralnego Związku Zawodowego Metalowców postanowiła przerwać i zakończyć turniej o puchar przechodni CZZM rozpoczęty wiosną tego roku.

Rozgrywki odbywały się w dwóch grupach i startowały w nich 22 drużyny klubów zrzeszonych ZZM.

Turniej zakończony zostanie w ten sposób, że drużyny które w grupach zajęły pierwsze miejsca rozegrają między sobą finałowe spotkania.

O pierwsze i drugie miejsce walczyć będą ZKSM Śląsk Świętochłowice z ZKSM Batory Chorzów, natomiast o trzecie i czwarte miejsce zmierzą się ZKSM Huta Pokój z ZKSM Polonią Piekary.

Mecze powyższe odbędą się na boisku Naprzodu w Lipinach w dniu 12 bm. Zwycięskie drużyny otrzymają w postaci nagród sprzęt sportowy.

MECZ BOKSERSKI W RADZIONKOWIE

RADZIONKÓW. Młoda sekcja bokserska GZKS Naprzód w Radzionkowie trenowana przez boksera śląskiego Bochenka, rozegrała w święto Barbórki towarzyski mecz z A klasowym zespołem z ZZK Tarnowskie Góry.

Górnicy radzionkowscy odnieśli nieoczekiwanie piękne zwycięstwo wygrywając w stosunku 9:6.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco:

(od wagi muszej do ciężkiej) Janik (Naprzód) uległ przez nokaut Michnie, Purgoł (Naprzód) przegrał z Mazurem, Golus (Naprzód) przegrał ze Sprusiem Pietryga (Naprzód) zremisował z Hakułą, Ślązak (Naprzód) znokautował w I-szym starciu Wasilewskiego, Papaja (Naprzód) zwyciężył przez dyskwalifikację Małka, Rems (Naprzód) znokautował w I-szej rundzie Benkiewicza, a Cogel (Naprzód) zdobył punkty walkowerem, gdyż ZZK nie wystawił w tej wadze przeciwnika.

BILANS 3-LETNICH WALK O PUCHAR KAŁUŻY

KRAKÓW. W ubiegłą niedzielę dobiegły końca rozgrywki o puchar śp. Józefa Kałuży, ufundowany przez Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej. Tym samym zamknięty został drugi etap tych pasjonujących całą Polskę sportową rozgrywek.

Po trzechletnich walkach Kraków dwukrotnie na finiszu zajął pierwsze miejsce, potwierdzając tym samym, że słusznie uchodzi za stolicę piłkarstwa polskiego. Zdobycie w tym roku dwóch najwyższych tytułów piłkarskich: mistrzowstwa i wicemistrzostwa przez drużyny krakowskie — Cracovię i Wisłę, jest godnym ukoronowaniem supremacji piłkarstwa krakowskiego.

Do zdobycia pucharu na własność potrzebne są trzy pod rząd zwycięstwa. Na podstawie dotychczasowych wyników możemy założyć, że puchar Józefa Kałuży wróci tam, skąd wyszedł, tj. do Krakowa.

Po zakończeniu tegorocznej kampanii bilans 3-letnich walk o puchar Kałuży przedstawia się następująco:

Tabela (łączna) strzelców bramek w dotychczasowych 32 spotkaniach przedstawia się następująco:

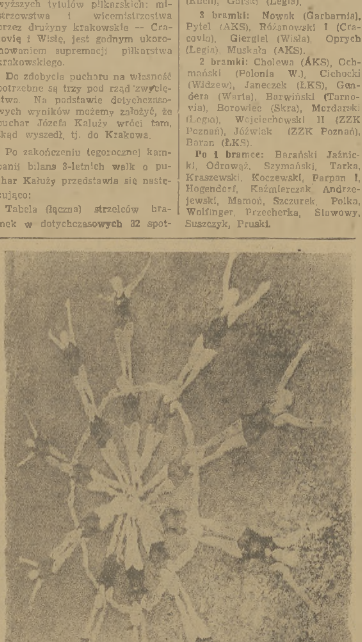
13 bramek: Kohut (Wisła).
12 bramek: Cieślik (Ruch).
9 bramek: Gracz (Wisła).
6 bramek: Czapczyk (Warta).
5 bramek: Świcarz (Polonia W.), Anioła (ZZK Poznań), Smólski (Warta), Białas (ZZK Poznań), Łącz (ŁKS).

4 bramki: Sularz (Polonia W.), Bąk (Naprzód Janów), Spodzieja (AKS), Bobula (Cracovia), Alszer (Ruch), Górski (Legia).

3 bramki: Nowak (Garbarnia), Pytel (AKS), Różanowski I (Cracovia), Giergiel (Wisła), Oprych (Legia), Muskała (AKS).

2 bramki: Cholewa (AKS), Ochmański (Polonia W.), Cichocki (Widzew), Janeczek (ŁKS), Gendera (Warta), Barwiński (Tarnovia), Borowiec (Skra), Mordarski (Legia), Wojciechowski II (ZZK Poznań), Jóźwiak (ZZK Poznań), Baran (ŁKS).

Po 1 bramce: Barański Jaźnicki, Odrowąż, Szymański, Tarka, Kraszewski, Koczewski, Parpan I, Hogendorf, Kaźmierczak Andrzejewski, Mamoń, Szczurek, Polka, Wolfinger, Przecherka, Sławowy, Suszczyk, Pruski.



Balet wodny.

ZAGŁĘBIOWSKI OZPN
UCZCI RÓWNIEŻ
DZIEŃ ZJEDNOCZENIA

Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej w Katowicach ogłasza następującą odezwę:

„Stojąc w obliczu Kongresu Zjednoczenia Bratnich Partii Robotniczych, sport śląski z radością wita ten zwrotny moment w dziejach Polski Ludowej.

Każdy sportowiec musi w pełni uświadomić sobie, że ten doniosły akt nie pozostanie bez wpływu na rozwój kultury fizycznej i sportu polskiego.

Zjednoczona Partia Robotnicza będzie czuwała nad tym, aby sport przestał być przywilejem nielicznych tylko grup czy jednostek, a objął jak najszersze masy ludzi pracujących, stał się ich dobrodziejstwem i zapewnił im rozwój ich zdrowia, sił i sprawności fizycznej.

Klasa robotnicza uczciła ten historyczny akt wzmożonym wysiłkiem pracy w każdej dziedzinie życia zawodowego.

Dla zadokumentowania swej solidarności z klasą robotniczą, sport śląski winien przyjąć na siebie zobowiązanie idące w kierunku wyeliminowania szkodliwych jednostek z ludowego sportu polskiego, podniesienia dyscypliny wśród sportowców, uświadomienia społeczno - politycznego tysięcy czynnych zawodników przez organizowanie świetlic klubowych, pogadanek kulturalno-oświatowych i t. p.

Zarząd Zagłębiowskiego O.Z.P.N. zarządza:

a) Wszystkie kluby w okresie do dnia Zjednoczenia Bratnich Partii Robotniczych przeprowadzą specjalne aktualne pogadanki dla swych członków w porozumieniu z miejskimi komitetami PPR i PPS, przy ścisłym współudziale ze Związkiem Zawodowym do którego należą. Zarząd ZOZPN dysponuje 39-ma prelegentami.

b) W dniu Zjednoczenia należy zorganizować bezpłatne imprezy sportowe, dostępne dla najszerszych mas młodzieży.

c) Z wykonania powyższego zarządzenia wszystkie kluby nadeślą szczegółowe sprawozdania do dnia 22. XII. 48 r. pod rygorem surowych kar administracyjnych.

Rok 1946

	Kraków	Śląsk	Warszawa	Poznań	gier	wygr.	remis	przegr.	pkt.	bramek
1. Kraków	X	1:1 4:1	4:1 2:2	1:3 3;1	6	3	2	1	8	15:9
2. Śląsk	1:1 1:4	X	1:1 2:2	4:0 2:1	6	2	3	1	7	11:9
3. Warszawa	1:4 2:2	1:1 2:2	X	4:3 4;2	6	2	3	1	7	14:14
4. Poznań	3:1 1:3	0:4 1:2	3:4 2:4	X	6	1	0	5	2	10:18

Rok 1947/48

	Kraków	Śląsk	Warszawa	Poznań	Łódź	gier	wygr.	remis	przegr.	pkt.	bramek
1. Kraków	X	5:1 1:2	3:3 3:3	0:1 8:3	4:2 1:1	8	3	3	2	9	25:16
2. Śląsk	1:5 2:1	X	1:2 3:3	6:3 5:1	3:3 3:4	8	3	2	3	8	24:22
3. Warszawa	3:3 3:3	2;1 3:3	X	3:0 3:2	2:2 0:1	8	2	4	2	8	18:16
4. Poznań	1:0 3:8	3:6 1:5	0:3 2:3	X	4:1 6 0	8	4	0	4	8	21:25
5. Łódź	2:4 1:1	3:3 4:3	2:2 1:0	1:4 0:6	X	8	2	3	3	7	14:23

NOWAK GARBARNIA GRA NAJBARDZIEJ FAIR W KRAKOWIE

✱ **B. kapitan związkowy** KOZPN mgr Tadeusz Zastawniak ufundował piękny puchar przechodni dla najbardziej fair grającego piłkarza z województwa krakowskiego. Puchar ten w roku bieżącym otrzyma środkowy napastnik Garbarni MIECZYSŁAW NOWAK, który w konkursie sportowym »Echa Krakowa« otrzymał największą ilość głosów jako najbardziej, fair grający piłkarz. Nowak otrzymał 441 głosów spośród 49 kandydatów.

Drugie miejsce przypadło Tadeuszowi Parpanowi (Cracovia) 438 głosów, 3) Szelidze (Cracovia) 362 gł., 4) Jurowiczowi (Wisła) 359 gł., 5) Rupie (Wisła 263 gł., 6) Syrkowi (Korona) 227 gł., 8) Cisowskiemu (Wisła) 145 gł., 7) Barwińskiemu (Tarnovia) 178 gł., 9) Kohutowi (Wisła) 89 gł., 10) Różankowskiemu II (Cracovia) 72 gł.

TU KRAKÓW

✱ **Z okazji Zjednoczenia Partii Robotniczych** odbędzie się na zakończenie tegorocznego sezonu piłkarskiego w Krakowie wielka impreza, mecz dwóch teamów: Cracovia - Garbarnia c/a Wisła - Tarnovia. Zawody powyższe, które organizuje ruchliwy referent sportowy OKZZ odbędą się w nadchodzącą niedzielę, dn. 12 bm. o godz. 11-tej na boisku mistrza Polski Cracovii. Trójosobowy kapitanat Krakowskiego OZPN: płk. dr Izdebski — mgr. Jesionka — Wl. Żak ustalił następujące składy teamów: -

CRACOVIA — GARBARNIA: Rybicki — Gędłek, Glimas — Jabłoński, I. Lasiewicz, Jabłoński II, Parpan II, Różanowski II, Nowak, Radoń, Szeliga. Rezerwowi: Jakubik, Kaszuba, Zięba, Mazur, Różankowski I, Poświat.

WISŁA — TARNOVIA: Jurowicz, Barwiński, Flanek — Filek I, Legutko, Wapiennik I, Kuczyński, Gracz, Kohut, Rupa, Mamoń. Rezerwowi: Rychlicki, Pyrich, Kozioł, Cisowski, Kokoszka.

Dochód z zawodów zasili fundusz budowy »Wspólnego Domu Partyjnego«. Powyższe zawody, w których wezmą udział najlepsi piłkarze okręgu krakowskiego, będą godnym zakończeniem sezonu.

✱ **Roczne walne zebranie ZKS** Cracovia zostało przełożone na miesiąc styczeń 1949 roku.

✱ **Sekcja bobslejowa jest ostatnio** założoną sekcją sportową mistrza Polski ZKS Cracovia, najbardziej żywotnego klubu sportowego w Polsce.

✱ Siatkarze Olszy zakończyli rozgrywki o mistrzostwo klasy A zdobywając definitywnie tytuł mistrza Krakowa i to bez straty punktów.

✱ **Nowy zarząd Sekcji Turystycznej** TS Wisła wybrany został w składzie następującym: przewodniczący: prof. Zbigniew Korosadowicz (po raz trzeci) zastępca Adam Marcinkiewicz, prof. Janusz Korosadowicz, sekretarz i bibliotekarz: W. Żabiński, skarbnik: Żurak St., Członkowie zarządu: Z. Wańtuchówna, Krzyżański, Wójcik, Pokorny, Król, Stein, Cieślewski, Gajewski.

✱ **III Krakowski Okręg Polskiego Związku** Narciarskiego przeniósł swoje biura do gmachu „WUKF-u" przy ul. Manifestu Lipcowego 27 (dawna ul. Piłsudskiego). Sekretariat Okręgu urzęduje w poniedziałki i czwartki od godz. 19 do 20.

✱ **Walne zebranie Tatrzańskiego** Towarzystwa Narciarzy w Krakowie wybrało prezydium w składzie: dr. Boniecki, Ciaputa i Turnau. W skład zarządu weszło 16 osób.

✱ **Doroczne** walne zebranie ZKS Krowodrza odbędzie się w niedzielę dn. 12 bm. w lokalu własnym przy ul. Mazowieckiej 12 o godz. 9-tej przedpoł.

✱ **Pierwsze rozgrywki** w tenisie stołowym o mistrzostwo klasy A przyniosły następujące wyniki: Cracovia — Krakus 9:0, Groble — Prądniczanka 8:1, Społem — Tarnovia 5:4, HKS Chrzanów — Garbarnia 7—2

✱ **Referat szkoleniowy KOZPN** zorganizował kursy szkoleniowe dla kierowników sekcji p. n., ich zastępców oraz kandydatów. Obecnie odbywają się kursy dla klasy C.

Każdy kurs obejmuje podstawowe wiadomości, dotyczące pracy kierownika sekcji piłki nożnej, a to kulturalno - oświatowej, higieny sportu piłkarskiego, organizacji sportu ze specjalnym uwzględnieniem piłki nożnej - zasad treningu.

Spotkanie towarzyskie

KATOWICE. W towarzyskich spotkaniach piłkarsk. na Śląsku spotkają się w niedzielę 12 bm. w Tarn. Górach Śląsk z Ruchem Radzionków.

—□—

MECZE PIŁKARSKIE NA ŚLĄSKU

KATOWICE. Z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Śląska odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 12 bm. ostatni zaległy mecz w Katowicach pomiędzy Gwardią i jedenastką kopalni Eminencja.

Przedstawiamy drużynę Klasy Państwowej

(13) GZKS RYMER

Drużyna rybnickich górników znalazła się ostatecznie na 13-tym miejscu w tabeli, dystansując tylko Widzew. Dorobek 19-tu punktów nie jest taki zły, zabrakło tylko 4-ch dzielących od bezpiecznego miejsca, zapewniającego pozostanie w Klasie Państwowej jeszcze na jeden rok. Trzeba przyznać że nawet w ostatnich tygodniach rozgrywek, w czasie ciężkiej i trudnej walki o pozostanie, los nie był zawsze dla nich łaskawy. Niby uśmiechało się szczęście, ale w decydujących momentach zabrakło go ostatecznie.

Takim uśmiechem szczęścia był początek walk, kiedy po trzeciej niedzieli rozgrywek Rymer znalazł się na drugim miejscu za Ruchem. Porażka z AKS, ale zwycięstwa nad Tarnovią i Widzewem, przy równoczesnych porażkach wielu potentatów piłkarskich, górnicy zaszli aż tak wysoko. Pewnie, że początkowe gry jeszcze wcale nie świadczą o ostatecznych losach, ale przecież i dalszy ciąg rozgrywek nie był zły i nikt nie mógł z całą pewnością oświadczyć o nieuchronnym spadku tego czy innego zespołu. Górnicy mogli więc budzić w sercu nadzieję na szczęśliwy koniec. Przegrane dalsze spotkania z Cracovią, Wartą i Polonią warszawską obniżyły loty górników do miejsca w tabeli zagrażającego spadkiem. Za to następny mecz i to na obcym boisku przyniósł górnikom największy sukces. Obecny wicemistrz Polski krakowska Wisła, zeszła pokonana 7:2. Takiej sztuki nie dokonał żaden z innych ataków ligowych. Następne sukcesy Rymera to zwycięstwo nad Legią, Garbarnią i remis z kolejarzami poznańskimi.

Na półmetku rozgrywek zameldowała się drużyna rybnicka na 11 miejscu — z taką samą ilością punktów. Całkiem dobrze, jeżeli się zważy, że dwa punkty więcej w tym układzie dawały od razu miejsce w środku tabeli. Nie było więc powodu do rozpaczy, czy załamywania rąk.

Niestety druga runda przeszła znacznie gorzej. Zebrano wszystkiego osiem punktów urywając po dwa drużynom łódzkim: Widzewowi i ŁKS, Polonii warszawskiej i po jednym Ruchowi i Polonii bytomskiej. Osiem punktów na własnym boisku — nie udało się przywieźć ani jednego do Rybnika z wypraw po obcych stadionach. Zawiodły wyraźnie mecze wyjazdowe, bo gdyby udało się utrzymać limit ich zysków z poprzedniej rundy suma punktów nie starczyłaby na ostatnią chwilę. Okazji do tego było dużo, właśnie Rymer na 26 gier 7 spotkań zakończył tylko stratą jednej bramki, która decydowała o stracie dwóch punktów, a w trzech spotkaniach również jedna bramka decydowała o remisie. Może trochę więcej szczęścia, a może trochę więcej umiejętności a byłoby inaczej.

Górnicy nie wytrzymali nerwowo z chwilą, kiedy znaleźli się w samym środku grupy spadkowej. Wiemy jak długo ciągnęły się losy. Prawie całą drugą rundę ti. pełne 4 miesiące walk gdzie każda bramka i każdy punkt nawet zdobyty, nie dawały chwili od prężenia, bo żaden z rywali oprócz Widzewa nie rezygnował wyraźnie. Jeszcze dwa razy udało się wyjść na bezpieczne dziesiąte miejsce, ostatni raz na trzy tygodnie przed finałem. Tych właśnie tygodni nie potrafił Rymer przetrzymać nerwowo i zdaje się organizacyjnie. Na ważne spotkanie z warszawską Legią, na dworcu w Katowicach zebrało się z trudem 11 graczy, licząc już w tym rezerwowego bramkarza. Jedna bramka zdecydowała o porażce w Warszawie — o porażce z ZZK i Wisłą.

Kto winien: obrona, czy atak trudno powiedzieć. Atak ma na swoim koncie 45 strzelonych bramek, a więc tyle co Polonia na 7-mym miejscu, a obrona przepuściła ich 64, ale dokład nie tyle co i ŁKS będący na 8-mym miejscu.

Zawiodły niewątpliwie nerwy graczy, którzy w ostatniej chwili pobytu w Klasie Państwowej można powiedzieć w ostatnich nawet minutach, przekroczyli dozwolone granice gry na boisku, i ponieśli zasłużone kary.

Jednym z istotnych atutów drużyny górników jest ich boisko w Rybniku. Trzeba sobie to wyraźnie powiedzieć że żaden z przeciwników nie wybierał się tam bez obaw i wśród graczy wszystkich drużyn ligowych teren rybnicki uchodzi za najbardziej gorący. Boisko nierówne, pochyłe, odmienne od większości naszych boisk nastręcza graczom nieprzyzwyczajonym do niego znaczne trudności.

Zespół rybnicki nie odbiegał poziomem od większości drużyn śląskich, których walorami jest dobra kondycja fizyczna i skłonność do skutecznej gry. Grano więc bez wyszukanych kombinacji, poczynając sobie z piłką śmiało.

Pracę Wodarza jako trenera zespołu w ostatnich miesiącach było widać. Pojawiła się skłonność do przemyślanych akcji, ale skuteczność w tym czasie raczej się obniżyła. Niewątpliwie Rymer jest na dobrej drodze i dalsza praca zwłaszcza nad taktyką zespołu może spowodować znaczną poprawę.

W ataku na pierwszy plan wybijali się obaj skrzydłowi: Dybała i Janik. Pierwszy z nich był w roku poprzednim uważany za kandydata do reprezentacji i jest w dalszym ciągu dobry technicznie, ale wyraźnych postępów w obecnym sezonie nie poczynił. Janik natomiast próbował wielu pozycji, aż ostatecznie znalazł się na skrzydle. Gdzie jest jego właściwe miejsce trudno wyraźnie powiedzieć, nam się wydaje, że raczej jako boczny pomocnik zapowiadał się doskonale.

Środkowa trójka ataku poza parcowitością niczym się nie odznaczyła, najlepszym z niej technicznie jest Pierchała. Tylne formacje spełniały swoją rolę na ogół dobrze, oczywiście raz lepiej, raz gorzej, ale w sumie znacznie lepiej od swoich kolegów z ofensywy. Środkowy Gajewski jest graczem wyszkolonym dość wszechstronnie a mając po boku całkiem dobrego Motykę, dawał sobie radę w ciężkich bojach ligowych.

W obronie Parys zapowiadał się dobrze, ale w bieżącym sezonie raczej obniżył swoje loty. Na wyróżnienie zasługuje bramkarz Chromik, który wielokrotnie był ostatnią instancją i trudną do przełamania.

Zespół rybnicki składa się z młodych graczy i niewątpliwie nie powiedział jeszcze swojego ostatniego zdania. Rok gry w najlepszej klasie piłkarskiej może wiele zdziałać, jeżeli się potrafi wyciągnąć z niej odpowiednie doświadczenie. Wiele świadczy za tym, że w drugiej klasie państwowej drużyna rybnicka nie będzie dostarczycielem punktów. A kto wie co zapał i usilna praca mogą zrobić.

Nawet ponowny awans do Klasy Państwowej nie jest wykluczony.

Nowa porcja zagadek

BOKSERZY ROZPOCZYNAJA »WIELKĄ GRĘ«

KATOWICE. Po międzynarodowych emocjach jakie przeżywaliśmy goszcząc pięściarzy czechosłowackich i węgierskich i po rozczarowaniach jakie spotkały nas w trzech meczach z bokserami Budapesztu całe zainteresowanie świata pięściarskiego skupi się od nadchodzącej niedzieli na rozgrywkach eliminacyjnych o wejście do ligi bokserskiej i o drużynowe mistrzostwo Polski na r. 1949.

Tegoroczne rozgrywki zreformowane zapowiadają się bardzo ciekawie. W poszczególnych grupach jak to już podkreśliliśmy w specjalnym artykule dotyczącym szans zespołów biorących udział w eliminacjach, siły są bardzo wyrównane. Walka o zajęcie pierwszego miejsca będzie więc bardzo zacięta i ciekawa.

Na starcie stanie ostatecznie szesnaście drużyn, które podzielone zostały na 6 grup.

Już pierwsza niedziela przyniesie nam szereg pojedynków, które w znacznym stopniu mogą wpłynąć na awans do ligi A wzgl. B. Kalendarzyk rozgrywek przewiduje nast. zestawienie par:

GRUPA I — Poznań: Warta — Gedania, **GRUPA II** — wolne, **GRUPA III** — Wrocław: Pafawag—Zryw Łódź **GRUPA IV** — Katowice: Batory — Radomiak, **GRUPA V** — Łódź: Włókniarz — Gwardia Rzeszów **GRUPA VI** — Bydgoszcz: Zjednoczenie — Lublinianka.

Trzy z tych spotkań wybijają się na czoło: a to mecze: Warta — Gedania Pafawag — Zryw i Batory — Radomiak.

WARTA GEDANIA

Największe zainteresowanie skupi wokół siebie mecz poznański Warta—Gedania. Drużyna wielkich tradycji Warta straciła po wojnie tytuł mistrzowski, ma stałe trudności składowe, ale mimo to należy do czołówki w kraju i liczy na awans.

Niedzielny przeciwnik Warty przekona nas w jakiej mierze nadzieje te są uzasadnione i czy „zieloni" zdolni są zdobyć pierwsze miejsce w swej grupie.

Gedania zmontowała bardzo silny zespół, a wg. zdania wielu fachowców powinna ona odegrać bardzo poważną rolę w finałowych rozgrywkach o tytuł mistrza Polski.

Prawdopodobne zestawienie par w meczu poznańskim przedstawiać się będzie następująco (pięściarze Warty na pierwszym miejscu): Liedke — Soczewiński, Dominiak — Klein, Szymański — Kudłacik, Ratajczak—Antkowiak, Szkudlarek — Chychła, Białecki — Rajski, Franek — Dolewski, vacat — Białkowski. — **Gedania już przed meczem będzie więc prowadziła 2:0.** Dalsze punkty powinni zdobyć dla niej **Kudłacik, Chychła, Rajski.**

Tak więc na „pewniaka" powinna zrobić wynik remisowy. Nie jest jednak wykluczone, że Klein wypunktuje Dominiaka a wówczas Gedania wygrałaby 10:6.

Dla Warty bez wątpienia zdobędą punkty Liedke, Ratajczak i Franek. **Zwycięstwo, a nawet remis dla Gedanii byłby cennym sukcesem i przekreśliłby szanse Warty na zajęcie pierwszego miejsca.**

ZRYW — PAFAWAG

Zryw Łódź jest faworytem w grupie III i wydaje się teoretycznie być silniejszy tak od Pafawagu, jak i od Ruty Zabrze. Mistrz Łodzi doznał jednak ostatnio poważnego osłabienia ponieważ jego reprezentant w wadze ciężkiej Niewadził został zdyskwalifikowany na 6 tyg.

Zestawienie par na mecz wrocławski wygląda następująco: (pięściarze Pafawagu na pierwszym miejscu): Faska — Stasiak, Czajkowski — Czarnecki, Popowski — Ławniczak, Szczepan — Krawczyk, Sztolc — Kijewski Kaczor — Taborek Krzepiński—Wojnowski. W wadze ciężkiej nie znamy obsady ani z jednej ani z drugiej strony.

Dwaj najlżejsi wrocławianie Faska i Czajkowski wykazują doskonałą formę i są w stanie pokonać Stasiaka i Czarneckiego. Sztolc jest faworytem w spotkaniu z Kijewskim. Szanse Krzepińskiego i Wojnowskiego są równe, a więc o wyniku meczu może zadecydować waga ciężka.

CIĘŻKIE ZADANIE BATOREGO

Mimo własnej publiczności i pozornie lepszego składu Batory nie jest zdecydowanym faworytem w meczu z Radomiakiem.

Zespół mistrza Śląska ma poważne luki w obsadzie dwóch najlżejszych i najcięższych wag. W meczu z Radomiakiem składa się o tyle dobrze dla Batorego, że i goście w muszej i koguciej nie mają żadnych „gwiazd". Zestawienie par w meczu katowickim przedstawiać się będzie następująco (bokserzy Batorego na pierwszym miejscu): Osiecki — Baranowski, Rejchert — Wachnicki, Bazarnik — Sieradzan, Bibrzycki — Czortek, Sznajder — Wasiak, Nowara — Wasiak II, Kolonko — Kotkowski, Kubica — Sowiński.

Z obydwu wag najlżejszych powinien Batory wyciągnąć co najmniej dwa punkty. Bazarnik w piórkowej mimo spadku formy jest lepszy od Sieradzana. Sznajder może wygrać z Wasiakiem, a Nowara powinien zaokrąglić ilość punktów zdobytych przez Ślązaków do ośmiu.

Dwaj weterani Radomiaka Kotkowski i Sowiński muszą wydać z siebie dużo zapału i ambicji, aby pokonać Kolonkę i Kubicę. Pokonanie Kolonki przez Kotkowskiego wydaje się tak samo prawdopodobne, jak zwycięstwo bardzo słabego ostatnio Kubicy nad Sowińskim. — **Tak więc Batory powinien wygrać 10:6.**

W grupie V Włókniarz łódzki będzie miał za przeciwnika Gwardię Rzeszów. Boks w okręgu rzeszowskim zrobił ostatnio znaczne postępy, ale mimo to poziom odbiega daleko od klasy reprezentowanej przez silne ośrodki pięściarskie. Być może, że Gwardia zaprezentuje pięściarzy utalentowanych z przyszłością, ale w niedzielę powinna ponieść wysoką porażkę z wicemistrzem Łodzi.

Bez szans jest także Lublinianka która wyjeżdża do Zjednoczenia. Poza Kołodyńskim nikt z drużyny wojskowych nie ma szans na zdobycie punktów w Bydgoszczy.

Tak więc w niedzielę będziemy mieli trzy emocjonujące mecze i dwa spotkania, których wynik nie trudno przewidzieć.

Na wyniki pierwszych zmagań z ciekawością oczekiwać będą obydwie Gwardie z Gdańska i Warszawy, Cracovia i Huta Zabrze, które wkroczą w szranki w następną niedzielę.

PRZED WYŚCIGIEM KOLARSKIM W — P — W

WARSZAWA. Z udziałem przedstawicieli Polskiego Związku Kolarskiego: Gołębiowskiego, Klimaszewskiego Wiszniekiego i Rokosza odbyła się w poniedziałek w Redakcji „Głosu Ludu" konferencja na której przeprowadzono rozmowy wstępne w sprawie organizacji międzynarodowego wyścigu kolarskiego W-P-W.

Ustalono, że wyścig rozegrany zostanie podobnie jak w ubiegłym sezonie letnim, w czasie od 1 — 9 maja. Trasa oraz miejsce startu i zakończenie wyścigu omówione będą na następnej konferencji w dniu 29 i 30 bm. Konferencja odbędzie się w Warszawie, a nie jak poprzednio projektowano w Pradze. Zaproszeni zostaną na nią przedstawiciele „Rudego Prava"-współorganizatora wyścigu i Czechosłowackiego Związku Kolarskiego.

NIEWCZAS ZNOKAUTOWANY

TORUŃ. W Toruniu odbył się turniej bokserski o indywidualne mistrzostwo miasta, w którym wziął udział 53 zawodników z klubów: „Pomorzanin", „Gwardia" OSA ZMP i „Budowlani".

Walki finałowe przyniosły następujące wyniki: **w. papierowa** Wiśniewski (Pom) pokonał na punkty Małachowskiego (Gwardia), **w. musza** Pilewski (Pom.) znokautował Piórkowskiego (ZMP), **w. kogucia:** Przybylski (Gwardia) znokautował Zielińskiego (Budowlani) **w. piórkowa:** Orczykowski (Budowlani) wygrał przez ko. z Wolskim (Gwardia), **w. lekka:** Niedlich (Pom.) zwyciężył Kurkowskiego **w. półśrednia:** Styranowski (OSA) pokonał przez techniczne ko. Munke (Pom.), **w. średnia:** Zakrzewski (Pom) zwyciężył przez k. o. Heklera (Gwardia) **w. półciężka:** Stocki (Gwardia) wygrał przez techniczne k. o. z Koguteim (OSA), **w. ciężka:** Bunkowski (Pom.) znokautował Niewczasa (Gwardia)

MISTRZOSTWA ZAPAŚNICZE WROCŁAWIA

WROCŁAW. W niedzielę 12 bm. rozegrane zostaną we Wrocławiu zawody zapaśnicze o mistrzostwo okręgu. Do mistrzostw zgłosiło się 40 zawodników z braćmi Krysmalskimi Smoleniem Majewiczem, Kozińskim (b. mistrz Olimpii) na czele.

ŁÓDŹ — LUBLIN 5:4 W PING-PONGU

LUBLIN. W Lublinie odbyły się międzymiastowe zawody tenisa stołowego między reprezentacjami Łodzi i Lublina. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Łodzi w stosunku 5:4.

O CZYM MÓWI ŚLĄSK

★ **Młody i wielce obiecujący piłkarz Śląska Świętochłowice — God II** brat b. kierownika ataku reprezentacji Polski nosi się z zamiarem przeniesienia do Ruchu Chorzów, gdzie zapewnione ma miejsce w jedenastce ligowej.

★ **W nadchodzącą niedzielę 12 bm.** piłkarze chorzowskiego Ruchu wybierają się do Łodzi, gdzie rozegrać mają spotkanie towarzyskie z tamtejszym **ŁKS-em**, z którego dochód przeznaczony został na wdowy i sieroty po więźniach hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

W tym samym dniu druga chorzowska drużyna ligowa AKS grać będzie mecz towarzyski z Naprzodem Lipiny.

FRANEK MIKRUT

WRACA NA RZUTNIE

Bydgoszcz. Najlepszy w swoim czasie oszczepnik Polski **FRANCISZEK MIKRUT** prowadzi obecnie w Bydgoszczy fabryczkę sprzętu sportowego. Produkuje w niej dyski, rakiety ping pongowe, kije hokejowe, a w pierwszym rzędzie oszczepy. Sprzęt z jego wytwórni zdobył już sobie odpowiednią markę w kraju i cieszy się dużym popytem.

Rozmowa nasza z miejsca schodzi na tematy sportowe. Franek snuje **nić swoich wspomnień o startach na mistrzostwach Polski, zawodach międzynarodowych i międzypaństwowych o startach na boiskach krajowych i zagranicznych.**

— Czy nie tęskni Pan za powrotem na boisko?

— Dotychczas praca zawodowa nie pozwalała mi na czynne starty, ale cały czas pracując w branży sportowej, żyłem odgłosami z boisk i stadionów. Okazuje się jednak, że to za mało. Pokusa ponownego wyjścia na boisko z oszczepem w ręku, okazała się silniejszą, i z wiosną postanowiłem definitywnie wrócić na bieżnię. Ponieważ ambicją moją jest pokazać modemu pokoleniu jak rzuca się w granicach 60 m, już obecnie rozpoczynam zaprawę na hali.

— Czy będzie startował Pan w barwach jednego z klubów bydgoskich

— Raczej przeniosę się na Śląsk, gdzie wzmocnię jeden z tamtejszych klubów. Ze Śląskiem związany jestem silnymi więzami. Tam na stadionie chorzowskim osiągnąłem najlepsze wyniki w rzucie oszczepem. Tam czy to w Chorzowie, czy w Katowicach publiczność występy moje przyjmowała tak hucznymi i serdecznymi brawami jak w żadnym innym mieście Polski, nie wyłączając nawet rodzinnej Bydgoszczy. Na Śląsku wreszcie mam swoich najserdeczniejszych współtowarzyszy sportowych jak Henka Praskiego Janka Rakoczego Drozdowskiego, Danielaka Polaka czy wreszcie Chmiela.

Rozmowę naszą przerywają raz po raz zjawiający się interesanci. Nie chcąc absorbować drogocennego czasu p. Mikrutowi, żegnamy się, życząc mu sukcesów w jego „come back".

KOROLEW NOKAUTUJE

SEGAŁOWICZ POKONANY

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA ZSRR W BOKSIE

MOSKWA. Na krytych kortach tenisowych stadionu „Dynamo" w Moskwie odbyły się finałowe rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Związku Radzieckiego w boksie. W grupie finałowej znalazło się 13 drużyn, reprezentujących 6 pionów sportowych: Sił Zbrojnych ZSRR, radzieckich związków zawodowych oraz stowarzyszeń „Dynamo" „Spartak" i „Rezerwy Pracy" W mistrzostwach wzięło udział szereg czołowych bokserów ZSRR z **Korolewem, Szczerbakowem Greinerem i Segałowiczem** na czele.

W wyniku rozegranych spotkań mistrzem drużynowym Związku Radzieckiego w boksie został zespół „Dynamo" przed zeszłorocznym mistrzem — reprezentacja związków zawodowych. W składzie mistrzowskiej drużynie walczyli m. in.: Gennadi, Stiepanow, Karlste, Awdiejew, Bułakow, Linnaemagi i inni.

W ramach zawodów mistrz ZSRR w wadze ciężkiej Korolew wygrał wszystkie swoje walki przed czasem. Mistrzostwa wyłoniły szereg młodych talentów i przyniosły wiele niespodzianek. W wadze muszej 18-letni Bułakow (Dynamo) zwyciężył niespodziewanie mistrza ZSRR Segałowicza oraz pokonał b. mistrza ZSRR Kudriawcewa. Bułaków otrzymał specjalną nagrodę za wysoką technikę i doskonały styl walki. Podobne nagrody otrzymali Mulin i Greiner.

Po zakończeniu mistrzostw przedstawiciele Radzieckiego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu wręczyli zwycięskiej drużynie „Dynamo" nagrodę zespołową oraz szereg nagród indywidualnych poszczególnym pięściarzom.

ZAWODOWIEC OSKARŻA

amatorów

Bokserzy czescy o mało nie podzielili tragicznego losu 6 hokeistów

Wydaje się, że czechosłowackie miarodajne czynniki sportowe zdecydowane są przeprowadzić głęboką reformę w sporcie bokserskim. O planach w tym względzie pisaliśmy w przedostatnim numerze „Sportu". Dyskusja w czeskich kołach sportowych na ten temat toczy się ciągle, przy czym ujawniła ona szereg faktów, stawiających pod znakiem zapytania amatorstwo niektórych czołowych czeskich bokserów.

Pewnego rodzaju burzę wywołał ogłoszony na łamach „Mladá Fronta" list znanego czeskiego boksera zawodowego JULIUSZA ZEYERA. Jak wiadomo boks zawodowy został w Czechosłowacji zakazany, jako niepotrzebny, a nawet wprost szkodliwy dla koncepcji umasowienia sportu i jego funkcji wychowawczych. Zeyer pisze więc [illegible] i ujawnia przy tym kilka konkretnych wypadków które świadczą o tym, że metody boksu zawodowego przeniknęły do boksu amatorskiego.

„Za występ w Lucernie Majdloch **otrzymał 6.000 koron**, poza tym zapłacono mu pobyt, koszty podróży, podobnie jak i funkcjonariuszom klubu. Zwrot kosztów rozumie się sam przez się. Ale z jakiej racji te 6.000 koron. Takiej kwoty nie otrzymuje nawet dobry bokser zawodowy?" — pisze Zeyer.

Nie lepiej przedstawia się sprawa **Tormy: „ATK** miał dostać za mecz 30.000 koron, jeżeli wystąpi w jego ósemce Torma, bez Tormy zaś tylko 20.000 koron. Ile dostają za start Koudela, Rademacher, Krocak i inni czołowi bokserzy czechosłowackiego boksu?" zapytuje Zeyer. Twierdzi on dalej, że gdy zaproponował kilku działaczom bokserskim, że powróci do boksu amatorskiego za „30 tys. koron na rękę i 5 tys. za każdy mecz" ci nie okazali zdziwienia, nie odrzucili z oburzeniem takiej propozycji, ale wyrazili gotowość do rozmów. **Zeyer uskarża się** jeszcze, że zawodowi bokserzy, którzy mogliby jeszcze wiele dobrego zdziałać dla boksu czechosłowackiego mają przed sobą wszystkie drogi zamknięte.

Niewątpliwie odpowiednie władze zbadają zarzuty Zeyera. Tego zresztą domaga się opinia sportowa, która przyczynę ostatnich porażek bokserów czechosłowackich upatruje nie bez pewnej słuszności w tego rodzaju wypadkach, których nie należy generalizować i które należy uważać za sporadyczne w sporcie bokserskim Czechosłowacji. W każdym razie jednak zachowanie się Tormy, który nie pojechał ani do Polski, ani do Finlandii tłumacząc się w ostatnim wypadku, że musi jechać na Węgry w sprawach rodzinnych nie jest dobrym przykładem dla innych zawodników.

Pech, który ostatnio prześladuje bokserów czeskich o mało nie sprawił, żeby podzielili oni los sześciu zaginionych hokeistów. Gdy po wielu perypetiach ósemka czeska opuściła samolotem Pragę, udając się via Dania do Helsinek na mecz z Finami, samolot natrafił nad Bałtykiem na tak gęstą mgłę, że pilot stracił orientację i z największą trudnością zdołał zawrócić z nad Kopenhagi i dolecieć z powrotem do Pragi. W teamie czechosłowackim brakuje Tormy, Majdlocha, Livanskiego, tak, że osłabiona ekipa czeska nie może liczyć na sukcesy.

CZECHOSŁOWACJA — SZWAJCARIA 4:2

PRAGA. Pierwszy międzynarodowy mecz hokeja na lodzie w tym sezonie zimowym rozegrała reprezentacja Czechosłowacji we wtorek, mając za przeciwnika reprezentację Szwajcarii. Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem mecz zakończył się, po emocjonującym przebiegu, zwycięstwem CSR w stosunku 4:2 (2:2, 0:0, 2:0).

Jak wskazują wyniki poszczególnych tercji gra była bardzo wyrównana. Czesi zdobyli dopiero w początkowej fazie trzeciej tercji kolejno dwie bramki, które zapewniły im prowadzenie i ostateczne zwycięstwo. Obie bramki dla Szwajcarii zdobyli bracia Poltera-wie, strzelcami dla Czechosłowacji zaś byli: Bubnik, Zabrodsky, Rozinak i Mizera.

Wobec nieprzybycia do Pragi sędziego szwedzkiego Ahlina, mecz prowadził sędzia czechosłowacki Herman.

Reprezentacja Szwajcarii rozegra następny swój mecz również w Pradze, w czwartek.



Zamierzałam początkowo wyjechać w niedzielę wieczór, ale profesor chciał jeszcze raz zbadać Eddiego i zaobserwować działanie specjalnych odczynników, które miały usunąć resztki narkotyków w organiźmie pacjenta. Kuracja była do pewnego stopnia skuteczna i nawet łudziłam się, że Eddie odzyska choć częściowo zdolność przypominania i pozna mnie. W niedzielę rano w hotelu powiedział do mnie zupełnie niespodziewanie: „Ty jesteś Bessie, prawda?"

O mało nie oszalałam z radości. Ale radość była przedwczesna Eddie pogrążył się w dawnej obojętności. Zasypałam go pytaniami, ale milczał i potrząsał tylko głową, a wreszcie cicho i jakimś łamiącym się głosem powiedział: „Tak strasznie boli mnie głowa, gdy tylko zaczynam myśleć nad tym, co mi mówisz. Gdybyś wiedziała, jak to boli..." Nie dokończył, ale po jego zmienionej, jakby rzeczywiście pod wpływem bólu twarzy zorientowałam się, że mówi prawdę. Gdyby nawet był zupełnie obcym dla mnie człowiekiem, wolałabym mu oszczędzić tej męki. Nie pytałam już o nic więcej. Uważnie natomiast obserwowałam go gdy przeglądał prasę codzienną. W dziennikach amerykańskich **sprawa meczu Toro — Stone była poruszana niezwykle drobiazgowo.** Typowa robota na sensację, wiadomości sprzeczne dementi, odwoływania, sprostowania, komentarze prognozy itp w związku z wtorkową walką w Madisonie zapełniały łamy największych dzienników. Czytałam to wszystko, spodziewając się, że może dowiem się czegoś nowego o Molinie, o Howerach, o Blouncie i Killerze. Ale niełatwo było wyłowić w tej powodzi zmyślonych wiadomości przysłowiowe ziarnko prawdy.

Dwie rzeczy nie ulegały wątpliwości: Toro był pilnie strzeżony i żaden reporter nie uzyskał z nim indywidualnego wywiadu. Nie wiem nawet czy ktokolwiek z poza „gangu" Howera miał do niego dostęp. Hower wysuwał na pierwszy plan Vannemana, jako oficjalnego menażera Moliny i Vanneman grał rolę alfy i omegi w lansowaniu i reklamowaniu meczu. Nie spotkałam się i to było drugie ważne spostrzeżenie z prawdziwym nazwiskiem Killera. O ile jeszcze środowy numer New York Sun wymienił nazwisko Killera, jako jednego z najbliższych „przyjaciół (sic) wielkiego championa. I zapowiadał na piątek mały „wywiadzik" z nim, o tyle ani w piątek, ani w sobotę, ani w niedzielę nazwisko Killera nie ukazało się więcej na łamach N. Y. Sun. Całkowity brak wiadomości o tragicznym wypadku samochodowym utwierdził mnie w przekonaniu, że ofiarą mógł być tylko Killer i że widocznie dla dobra śledztwa zarządzono kompletny „black-out" w tej sprawie.

Eddie, przeglądając gazety nie okazywał żadnego zainteresowania ich treścią. Czytanie zresztą męczyło go i denerwowało. Zaczęłam wątpić, czy nawet najgwałtowniejszy wstrząs uleczy Eddiego. Ale była to ostatnia deska ratunku.

Bomba pękła dopiero w poniedziałek rano. Wstałam wcześnie gdyż miałam wyjątkowo dużo spraw do załatwienia przed odjazdem do Nowego Jorku. Boy hotelowy, który przynosił mi codziennie gazety tym razem zjawił się o kwadrans wcześniej i blady z emocji wyjąkał: „Czy wie pani, co się stało?" — „Nie, skąd mam wiedzieć?" — „Ten sławny bokser, „gigant z Andów" został porwany. Meczu chyba nie będzie jak pani sądzi?"

W pierwszej chwili nie zrozumiałam, o czym mówi młody entuzjasta boksu: „Jaki olbrzym, co ty pleciesz"? — „A tak! Ten Molina przepadł bez wieści. Piszą przecież w gazetach!"

Wyrwałam mu z ręki plik gazet. Chłopak miał rację. Na pierwszej kolumnie popularnego, niezależnego dziennika „World Tribune" tłustym drukiem pod imponującym nagłówkiem: „NAJLEPSZY BOKSER ŚWIATA PORWANY" czytałam:

„Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili odwołanie przez menażera Vannemana konferencji prasowej z udziałem challengera do tytułu mistrza świata wszechwag Tora Moliny ma poważniejsze przyczyny, niż rzekoma niedyspozycja championa. Molina w dniu wczorajszym odbył ostatni trening sparringowy ze swym partnerem Blounterm w Green Acres i udał się o godz. 17-ej do swej sypialni na krótki odpoczynek. Gdy Molina nie zjawił się w sali gimnastycznej dla odbycia ćwiczeń wieczornych, jego trener mr. Dan Bird udał się do sypialni i stwierdził, że boksera w niej nie ma. Poszukiwania na terenie posiadłości nie dały żadnych wyników.

Zachodzi obawa, że Molina padł ofiarą bandy kidnapperów, którzy go uprowadzili w celach szantażu".

Tyle „Tribune". Co ciekawsze, żaden inny dziennik nowojorski nie podał wiadomości o zniknięciu Tora. Nie podały jej nawet te gazety, które cieszyły się specjalnymi łaskami Howera. Natomiast „Tribune" pozostawała raczej w kiepskich stosunkach z wielkimi bokserskimi businessmanami i niewątpliwie uzyskała z zupełnie innych źródeł sensacyjną wiadomość, która na pewno nie była na rękę ani Howerowi, ani Vannemanowi.

Dla mnie fakt ten miał ogromne znaczenie. Jechać do Nowego Jorku, czy raczej czekać na wyjaśnienie sprawy? A jeżeli „Tribune" podała nieprawdziwą informację?... Ale milczenie innych gazet i podanie przez nie krótkiej notatki o odwołaniu konferencji bez żadnych komentarzy było aż nadto wymowne. Postanowiłam bezzwłocznie zatelefonować do Teda, który na pewno musiał wiedzieć coś konkretnego. Próbowałam połączyć się z mojego pokoju z centralą, ale aparat był uszkodzony. Nie pozostawało nic innego, jak zejść na dół, zamówić „błyskawiczną" z New Yorkiem, a w międzyczasie dowiedzieć się w miejscowych redakcjach czy nie mają jakichś nowych szczegółów odnośnie Tora. Obliczałam, że wszystkie te telefony nie powinny zająć więcej czasu, jak 25 minut. Eddie jeszcze spał. Nie zostawiałam go nigdy samego i zwykle czuwały przy nim na zmianę dwie pielęgniarki przysłane przez profesora. Jedna z nich właśnie skończyła nocny dyżur druga miała przyjść lada chwila. Nie chciałam tracić cennego czasu, więc zamknęłam pokój Eddiego, który łączył się z moim pokojem wewnętrznymi drzwiami i zjechałam windą na parter. Klucz od pokoju Eddiego zostawiłam u pokojówki na piątym piętrze z poleceniem by wydała go pielęgniarce, gdy ta zjawi się na dzienny dyżur.

Gdy pomyślę, jakie straszliwe konsekwencje mogła wywołać ta moja nieobecność, gdy pomyślę, że gdyby nie przypadek, to nie zastałabym Eddiego przy życiu i spowodowałabym pośrednio tragiczny koniec kilku innych osób na wspomnienie tego, co mogło się stać w ciągu tych kilku minut ogarnia mnie zawsze śmiertelne przerażenie. Gdybym nie zapomniała portmonetki i nie wróciła do hotelu już z taksówki...

(Ciąg dalszy nastąpi w poniedziałek)

Fotomontaż z meczu Cracovia - Wisła o mistrzostwo Polski



PRAWDA O „TORKACIE"

KATOWICE. Żadnemu obiektowi sportowemu w kraju nie poświęcono tyle miejsca w fachowej i codziennej prasie — ile sprawie odbudowy sztucznego lodowiska w Katowicach.

Od przeszło dwóch lat zagadnienie to jest stale aktualne.

Powołano do życia różne komitety, radzono, uchwalano i planowano, ale prace ich nie przyniosły żadnych konkretnych wyników i wszystkie projekty pozostały w sferze pobożnych życzeń.

Tak wyglądała sytuacja do sierpnia br.

Centralny Związek Zawodowy Metalowców aktem zdawczo-odbiorczym przejął 19 sierpnia br. od Hajduckich Zakładów Hutniczych — Wyodrębnione Przedsiębiorstwo Państwowe tereny oraz zabudowania dawnego sztucznego lodowiska, i od tego dnia sprawa odbudowania sztucznego lodowiska weszła na realne tory.

Zniszczone urządzenia, zabudowania i teren pod lodowisko przedstawiały się okropnie. Toteż pierwszą czynnością CZZM było oczyszczenie i odgruzowanie terenu i zabudowań. Prace te wykonano w rekordowym tempie.

Z inicjatywy Komisji Centralnej i Zarządu Głównego ZZM sprowadzono z Czechosłowacji wybitnego fachowca budowy sztucznych lodowisk inż. Kolbego z I Brneńskiej Fabryki Maszyn, który zna dobrze urządzenia katowickiego lodowiska, gdyż z polecenia swej fabryki budował je przed 25 laty. Po gruntownym zbadaniu urządzeń wypracował inż. Kolbe memoriał, nad którym w obecnej chwili radzą centralne władze CZZM.

Tymczasem odbywały się w przyspieszonym tempie prace nad urządzeniem, w zakresie tak zwanego małego planu, lodowiska naturalnego, którego uruchomienie, o ile pozwolą na to warunki atmosferyczne nastąpi jeszcze w najbliższych dniach.

W ramach małego planu dokonano bardzo dużo i nakładem poważnych kosztów. Przeprowadzono instalacje wodociągowe, świetlne centralnego ogrzewania. Założono nowe hydranty dla doprowadzenia wody pod taflę lodową. Sprowadzono nowy transformator dla wzmocnienia oświetlenia. Naprawiono kompletnie dachy, które zupełnie przeciekały. Cały teren został oparkaniony i obecnie naprawia się trybuny i uzupełnia bandy dla gry w hokeja.

Te prace pochłonęły blisko 5 milionów złotych, wydatkowanych przez CZZM.

W dalszym etapie prac małego planu pozostały do wykonania, roboty murarskie, ciesielskie, stolarskie, szklarskie, malarskie, zduńskie i różne. Zabudowania zostaną z zewnątrz i wewnątrz otynkowane, usunięte zostaną zgniłe podłogi, schody i balustrady, wyremontowane zostaną drzwi i okna i cały budynek zostanie oszklony.

Na prace te zebrano już oferty i ich wykonanie nastąpi w trakcie sezonu zimowego, gdyż są na to przewidziane fundusze.

Dalszą i specjalną troskę poświęca CZZM planowi budowy lodowiska sztucznego.

Ekspertyza inż. Kolbego wykazała, że maszyny uboczne i precyzyjne są przestarzałe i dlatego muszą być wymienione. Inż. Kolbe stwierdził w swym memoriale, że przyczyną zniszczenia maszyn, była wadliwa gospodarka w okresie przedwojennym i za słaba kaloryczna wydajność zamrażania.

Dla uruchomienia sztucznego lodowiska potrzeba:

28 tys. m bieżących rur pod taflę lodową

23 tys. szt. blachy odstępowej patentowanej

odoliwiacz

kondensator uzupełnień

amoniakalne manometry specjalne,

wyparnik (refrigator)

Ponadto stwierdził inż. Kolbe że poprzednio zakupione sprężarki są zupełnie zbędne i niepotrzebne.

Inż. Kolbe sporządził również plany przyszłego sztucznego lodowiska, które ma odpowiadać wymogom najnowocześniejszej technice.

Związkowa Rada Fizyczna i Sportu przy KCZZ oraz Zarząd Główny ZZM wykazują dla zagadnienia budowy sztucznego lodowiska w Katowicach wielkie zainteresowanie. W tej chwili kompetentne czynniki studiują plany i badają materiały związane z budową toru i należy oczekiwać że potrzebne fundusze przewidziane zostaną w preliminarzu na rok przyszły.

Chodzi tu jednak o bardzo poważne sumy przekraczające bowiem 100 milionów złotych. Nie mniej należy się spodziewać, że w docenianiu tak poważnego problemu jakim jest niewątpliwie sztuczne lodowisko kwota taka się znajdzie i polski sport łyżwiarski oraz hokejowy uniezależniony zostanie od kaprysów aury.

Wątpliwe zwycięstwo Woodcocka nad Savoldem

LONDYN. W Londynie odbyło się eliminacyjne spotkanie pięściarskie między Anglikiem Woodcockiem i amerykaninem Lee Savoldem z cyklu walk o prawo walczenia z mistrzem świata wagi ciężkiej Joe Louisem. Po ważna stawka zawodów zgromadziła na widowni 12 tys. osób.

Zakontraktowana na 10 rund walka przerwana została na początku IV rundy przez sędziego, który przyznał zwycięstwo Woodcockowi, dyskwalifikując Amerykanina za zbyt niski cios. Decyzja sędziego była powodem długiej dyskusji na temat czy cios był nieprawidłowy. Najbardziej nieprzychylnie przyjęła orzeczenie sędziego widownia, która dała wyraz swemu niezadowoleniu gwizdami przy opuszczaniu ringu przez Anglika schodzącego zaś Savolda powitała brawami. Pod koniec 3 rundy Woodcock znalazł się do 8-miu na deskach, w kilka chwil zaś po tym Savold otrzymał napomnienie za cios poniżej pasa.

NOWY ZARZĄD SEKCJI PIŁKARSKIEJ WKS „LEGIA"

WARSZAWA. Zarząd autonomiczny sekcji piłki nożnej WKS „Legii" ukonstytuował się następująco: **prezes** — mjr Wadecki, **wiceprezes administracyjny** — Ziemian, **wiceprezes sportowy** — Wacław Kuchar, **sekretarz** — mjr Kublin, **skarbnik** — Borkowski, **gospodarz** —Ciecierski, **ref. sportowy** — Szesker, **kronikarz** — Łukowski M., **kierownik juniorów** — Łukowski A. i prof. Ciszewski, **opiekunowie drużyn młodszych** — Kotkowski i Małecki.